

S T R A Z

Pismo religijne, poświęcone dla dobra ludu Bożego i chwały Bożej. Wydawane staraniem Zgromadzeń Wolnych Badaczy Pisma Świętego w Ameryce.

S T R A Z

Religious paper. Published by Congregations of the Bible Students in America.

P. O. Box 42 — 31 St. Sta. Detroit, Mich.

Listy w sprawach dotyczących Straży, oraz prenumeratę i datki ze Stanów Zjednoczonych i Kanady wysyłać na adres:

S T R A Z

P. O. Box 42 — 31st St. Sta. Detroit, Mich.

Zamówienia i prenumeratę na Straż w Europie prosimy wysyłać na adres:

A. Stahn

Botaniczna 8/1, m. 5 Białystok, Polska

UWAGI OGÓLNE

Prenumerata za Straż wynosi rocznie \$1.00. Pojedynczy numer 10 centów. W Polsce rocznie Zł. 5.00.

Którzykolwiek z braci nie są w stanie opłacić prenumeraty, mogą otrzymać Straż bezpłatnie. Prosimy tylko, aby tacy przy końcu każdego roku uwiadomili nas listownie że życzą sobie, aby Straż była im nadal bezpłatnie przysyłana.

Ci zaś, którym trudno jest opłacić pełną prenumeratę, a bezpłatnie nie śmiają żądać, mogą opłacić połowę lub tyle, na ile ich stać.

Straż nie utrzymuje się z prenumeraty, z powodu, że wielu biednym wysyłana jest bezpłatnie, a podtrzymywana jest dobrowolnymi ofiarami chętnych braci i zgromadzeń. Każdy datek tych, których stać na to, dopomaga do zanieśienia tego duchowego pokarmu ubogim braciom.

Pieniądze dla bezpieczeństwa należy ślać przekazem bankowym lub pocztowym, jeżeli w gotówce, to listem poleconym (registrowanym).

O zmianie adresu prosimy natychmiast nas uwiadomić podając wyraźnie adres tak nowy jak i stary.

POŚLANNICTWO TEGO PISMA

Straż jest pismem niezależnym od jakiegokolwiek sekty, organizacji lub komitetu. Nie jest też wydawane przez jednostkę, ale wspólnym staraniem Zgromadzeń Wolnych Badaczy Pisma Świętego. To też celem tego pisma nie są zysk materialny ani urabianie w czytelnikach przychylną opinią dla jakiegokolwiek jednostki lub organizacji. Inicyjatywą wydawnictwa Straży jest, aby pismo to było spójną i siłą polskim językiem mówiących Badaczy Pisma Świętego. Misją tego pisma jest głosić o wysokim powołaniu do uczestnictwa z Chrystusem, wskazywać drogę, warunki i nagrodę tegoż powołania; służyć braciom duchowym pokarmem i zachętą, według wskazówek Pisma Świętego; bronić prawdy i wolności, "którą nas Chrystus wolnymi uczynił" (Gal. 5:1), a także świadczyć o wtórej obecności Chrystusa i o chwalebnej królestwie Bożem, które wkrótce będzie ustanowione na ziemi.

Następnym zadaniem tego pisma jest uczyć o jedności prawdziwego Kościoła Bożego — o jedności uzasadnionej nie na ludzkiej organizacji, ale na jednej, prawdziwej wierze, na żywej nadziei, na nieobłudnej braterskiej miłości i na wiernej wypełnianiu osobistego przymierza z Bogiem. Za główny fundament wiary uznajemy "okup za wszystkich". — Ef. 4:3-6; Jan 17:20-22; Psalm 50:5; 1 Tym. 2:5. 6.

Pismo to nie uznaje ani nie nakłada żadnych więzów lub ograniczeń sekciarskich, organizacyjnych lub jakichkolwiek. Samo stało na gruncie wolności Chrystusowej, tej wolności odważnie broni i czytelników zachęca, by w rzeczach duchowych nie poddawali się pod żadne "jarzmo niewoli". — Gal. 5:1.

Artykuły umieszczane na łamach Straży oparte są na Piśmie świętym, które uznajemy za Boskie Objawienie. Nauki i wywody Straży nie są podawane jako nieomyłne; przeciwnie, za nieomyłne należy uznawać tylko Słowo Boże. I to też czytelnicy są zachęcani, aby tymże Słowem Bożem doświadczać wszelkie wywody tego pisma. Źródłem i przewodem Prawdy Bożej należy uznawać tylko Pismo święte. wszelkie zaś inne nauki uznawać tylko o tyle, o ile zgadzają się z literą i z duchem tegoż Pisma Świętego.

Zachęcając do wolności i krytycznego badania, zalecamy jednak radę Apostoła Pawła: "A proszę was bracia, . . . iżby nie byli między wami rozerwani, ale abyście byli spójnieni jednakim umysłem i jednakiem zdaniem."—1 Kor. 1:10.

Życzenia i Uwagi Noworoczne

Z okazji rozpoczynania się nowego roku ślemy naszym czytelnikom, braciom i przyjaciółom serdeczne pozdrowienie, życząc wszystkim "szczęśliwego Nowego Roku". Oby ten 1937-my rok był dla nas wszystkich. rokiem obfitych łask i błogosławieństw Bożych w naszej pielgrzymce do niebieskiego Chanaan!

Należy nam jednak pamiętać, że to, czy rok ten będzie dla nas szczęśliwym — czy będzie on rokiem błogosławionym i korzystnym, szczególnie w rzeczach duchowych, jakie zapewnione są dla wiernych w Słowie Bożem — zależy w znacznym stopniu od nas samych. W Chrystusie Jezusie, Panu naszym, Bóg przygotował nam wszystko co potrzeba do osiągnięcia żywota wiecznego i onego wysokiego powołania do chwały, czci i nieśmiertelności (2 Piotr 1: 3, 4), lecz od nas zależy, czy zechcemy odpowiednio ocenić i przyswoić sobie te "niedościgłe bogactwa Chrystusowe" (Ef. 3:8), czy wartość tych bogactw Chrystusowych poczytamy ponad wszelkie bogactwa i korzyści ziemskie, czy za przykładem Apostoła Pawła poczytamy sobie wszystkie ziemskie zyski za szkodę i za gnój, aby tylko Chrystusa zyskać (Filip 3:7-10), a także, czy przyjąwszy to wysokie powołanie i rozpoczynawszy ów bieg do mety aby osiągnąć wysoką nagrodę, będziemy trwać w tym biegu statecznie aż do końca.

Niechaj tedy ten nowy rok będzie dla nas okazją do poważnego rozważania nad tą sprawą niebieskiego powołania, a główną naszą modlitwą i pożądaniem serc naszych niechaj będzie, aby "Bóg Pana naszego Jezusa Chrystusa, Ojciec On chwały dał nam Ducha mądrości i objawienia ku pozna-

niu Samego Siebie; ażeby oświecił oczy myśli naszej, abyśmy wiedzieli, którą jest nadzieja powołania Jego i które jest bogactwo chwały dziedzictwa Jego w świętych"; a także: "Aby nam dał według bogactwa chwały Swej, żebyśmy byli mocą utwierdzeni przez Ducha Jego w wewnętrznym człowieku; aby Chrystus przez wiarę mieszkał w sercach naszych", abyśmy mogli coraz lepiej poznawać "miłość Chrystusową przewyższającą wszelką znajomość i abyśmy byli napełnieni wszelką zupełnością Bożą".—Efez. 1:17,18; 3:16-20.

Przy okazji nowego roku wielu ma zwyczaj czynić różne dobre postanowienia na przyszłość. Dobrze będzie gdy i my przy okazji tej postanowimy sobie jakimi chcemy być, jak postępować, co czynić co cierpieć i t. p., aby tylko zbawienie swoje wiernie sprawować i mieć nad sobą Boskie uznanie. Ludzie światowi rzadko kiedy dotrzymują swych dobrych postanowień noworocznych; lecz z nami niechaj rzecz się ma inaczej; po uczynieniu dobrych postanowień, miejmy silną determinację, aby takowe, przy łasce Bożej, wypełnić i każdodziennie przypominajmy sobie te dobre postanowienia, oraz wszelkie rady Boże i, o ile to tylko możebne, kształtujmy według nich nasze życie. Łaska Boża będzie nam dostateczna w różnych trudnościach i doświadczeniach naszego życia, jeżeli tylko w Nim ufać będziemy i według rad Jego starać się będziemy postępować.

Aby według rad Bożych postępować trzeba takowe znać. Wiele dobrych wskazówek i objaśnień względem rad Bożych zawiera się w artykule: "Według rady Swej prowadź mię", w niniejszym wydaniu. Artykuł ten zdaje się być bardzo na czasie; więc polecamy go szczególnej uwadze braci i siostr.

- : STRAŻ : -

Vol. XVI.

STYCZEŃ, (JANUARY), 1937

No. 1

Widok z Wieży

ROK 1936-ty dobiega swego kresu i wnet rozpocznie się rok nowy, według kalendarza gregorjańskiego, rok 1937-my. Spoglądając z naszej wieży strażniczej na ważniejsze wydarzenia świata w minionym roku, sprawdzamy, że rok ten był nader znamienym pod wielu względami.

Co się tyczy kontynentu amerykańskiego, a szczególnie Stanów Zjednoczonych, rok 1936 możnaby zaliczyć do pomyślniejszych. Ogólne warunki społeczne i gospodarcze układały się w tym roku lepiej aniżeli w kilku latach poprzednich. Od rozpoczęcia się depresji przeszło sześć lat temu, dopiero w roku minionym dało się zauważyć pewną ulgę pod względem bezrobocia. Chociaż daleko jeszcze do zupełnego rozwiązania kwestji bezrobocia, to jednak widocznem jest, że gigantyczny wysiłek obecnej administracji państwowej z Prezydentem Rooseveltem na czele i olbrzymie sumy pieniędzy wyasygnowane przez rząd federalny na różne projekty publiczne, złagodziły w znacznym stopniu bezrobocie, a tem samem złagodziły nędzę mas ludu roboczego. Pośrednio przyczyniły się również do ożywienia przemysłu prywatnego, co znowu zwiększyło szeregi robotników w tymże przemyśle.

Do niedawna, szczególnie na pewien czas przed narodowymi wyborami, można było słyszeć i czytać wiele krytyki na wielką rozrzutność obecnego rządu. Pomimo tej krytyki (używanej szczególnie w przedwyborczej kampanji przez partję republikańską) nie można było zaprzeczyć tego faktu, że przy końcu czteroletniej administracji demokratycznej, ogólne warunki w Stanach Zjednoczonych przedstawiały się o wiele lepiej, aniżeli przy końcu dwunastoletniej administracji republikańskiej. To też w ostatnich wyborach narodowych, które odbyły się 3-go listopada ubiegłego roku, ludność Stanów Zjednoczonych ogromną, nie bywałą dotąd większością, opowiedziała się za administracją demokratyczną i za jej polityką t. zw. "Nowego ładu."

To ogromne zwycięstwo Prezydenta Roosevelta i partji demokratycznej może mieć wielki wpływ na dalsze układanie się warunków w tym kraju. Szczególnie dla klasy roboczej widoki na przyszłość przedstawiają się lepiej, aniżeli kiedykolwiek przedtem. Przez różnych przewodców unji robotniczych, Prezydent Roosevelt uważany jest za przyjaciela ludu roboczego i spodziewanem jest, że w następnym okresie jego prezydentury przeprowadzonych zostanie wiele praw i reform na korzyść klasy robo-

czej. Jedno zdaje się być pewnem, to jest idea zorganizowania robotników amerykańskich w potężną unję robotniczą, otrzymała znaczną zachętę; albowiem ogólnem mniemaniem jest, że Prezydent Roosevelt jest przychylny organizowaniu takich unij. Z pewnością, że organizatorzy unijni wykorzystają tę przychylność obecnej administracji i wynałożą wszelkie starania, aby do szeregów unji wciągnąć możliwie jak najwięcej nowych członków.

Takie organizowanie robotników amerykańskich rozbudza nadzieje, że wspólnym wysiłkiem robotnicy będą mogli wywalczyć sobie lepsze warunki pracy, większą płacę itp. Byłoby to bardzo dobrze, gdyby o takie polepszenie warunków klasy roboczej dążono drogą legalną, przez przeprowadzanie odpowiednich rozumnych i sprawiedliwych reform i praw. Czy jednak unje robotnicze, doszedłszy do znacznej potęgi, zechcą kierować się umiarkowaniem i sposobami legalnymi, jest wielkiem pytaniem. Naszem mniemaniem raczej jest (a mniemanie to opieramy na niektórych przepowiedniach Pisma świętego), że początkowe powodzenie unij robotniczych pobudzi je do tych śmielszych poczynań i do coraz większych wymagań. Kapitalizm, z początku nieco ustępliwy, widząc, że ustępliwość ta rozbudza w robotnikach coraz to większe wymagania, uprze się i na dalsze ustępstwa zgodzić się nie zechce. Zachodzi więc niebezpieczeństwo gwałtów i coraz większej nienawiści pomiędzy kapitałem a pracą. W pewnej mierze duch ten już się przejawia, co nas wcale nie dziwi; albowiem naszem wyrozumieniem jest, że żyjemy w czasie przygotowania się narodów do wielkiego starcia nazwanego w Biblii "Armageddonem." — Obj. 16:16.

Niezawodnie, że w swoim czasie starcie to nastąpi, powodując "wielki ucisk, jakiego nie było odkąd narody poczęły być na ziemi." Na razie jednak warunki w Stanach Zjednoczonych nieco się poprawiły i widoki na rok przyszły zdają się być dość dobre. Jak długo może trwać to polepszenie się stosunków w Ameryce nie wiemy, lecz według wszelkiego prawdopodobieństwa w roku 1937 będą one nadal się polepszać.

Amerykańskie dążności pokojowe.

Ima pomyślną okolicznością, jaką moglibyśmy spostrzedz na kontynencie amerykańskim, to pokojowe dążności Prezydenta Roosevelta, jak i ludność Stanów Zjednoczonych oraz innych krajów tego

kontynentu. Publiczne i śmiałe wypowiedzenie się Prezydenta Roosevelta, że nienawidzi wojny, dały mu wielką popularność nie tylko w Stanach Zjednoczonych, ale i we wszystkich innych krajach amerykańskich. Przytaczamy jego znamienne słowa, jakie wypowiedział w stolicy Brazylii: "Hasłem wojny jest — niech żyje silny, a niech zginie słaby. Naszym hasłem pokoju ma być — niech silny pomaga słabemu do lepszego życia." Konferencja pokojowa, jaka co dopiero odbyła się w Buenos Aires, w Argentynie, złączyła państwa amerykańskie w węzeł przyjaźni i była znacznym wysiłkiem w kierunku ogólnego pokoju.

Na podstawie Słowa Bożego oświadczyć możemy, że wszystkie te pacyficzne wysiłki nie zdołają zaprowadzić trwałego pokoju na świecie, bo ten zaprowadzony być może tylko przez Boskiego "Księcia Pokoju", który sam tylko jest w stanie usunąć główną przyczynę wszelkiego niepokoju, którą jest grzech i wynikłe z niego samolubstwo i niesprawiedliwość. Należy się jednak uznanie Prezydentowi Rooseveltowi jak i innym dobrze myślącym ludziom, którzy dążą do pokoju zamiast do międzynarodowej nienawiści i walki. Możemy być pewni, że wszelkie takie zabiegi pokojowe, o ile są szczerze, mają Boskie uznanie i przynoszą pewne błogosławieństwo, zgodnie ze słowami naszego Pana: "Błogosławieni pokój czyniący." Nie rozumiemy przez to, że jakiegokolwiek zabiegi ludzkie mogą zmienić Boski plan; bynajmniej. To, co jest zamierzone, wypełni się, lecz poszczególne jednostki jak i całe narody, przez obranie drogi sprawiedliwszej i pokojowej, mogą uniknąć wiele przykrości i niebezpieczeństw, jakie w tym obecnym dniu obrachunku niechybnie spadną z tem większą srogością na te narody, które zaślepione pychą narodową, bezmyślnie gwałcić będą zasady sprawiedliwości i pokoju. Powyższe myśli mają dobre uzasadnienie na słowach proroczych: "Szukajcie Pana wszyscy pokorni na ziemi, którzy sąd Jego czynicie; szukajcie sprawiedliwości, szukajcie pokory, śnać się ukryciec w dzień zapalczowości Pańskiej." — Sof. 2:3.

W Europie gorzej.

Podczas gdy Prezydent Roosevelt jak i ludność amerykańska czynią starania, ku pokojowi, polityczni przewodcy narodów Europejskich idą wprost w przeciwnym kierunku. Rasowa i międzynarodowa nienawiść, jaką wzajemnie żywią do siebie niektóre narody Europejskie, wzmogła się w roku ubiegłym niezmiernie. Międzynarodowe stosunki pomiędzy głównymi państwami Europejskimi są dziś tak napięte, że lada chwila może przyjść do zawieruchy wojennej, może straszniejszej aniżeli była wielka wojna światowa. Włochy i Niemcy są istnymi zbrojnymi obozami, tak samo rzecz się ma z Rosją. Dyktatorzy Włoch i Niemiec ostrzą sobie zęby na sowiecką Rosję, ta ostatnia zaś odpowiada, że jest w zupełności przygotowana na odparcie wszelkich ataków ze strony Niemiec, lub jakiego in-

nego państwa. Poniżej podajemy kilka uwag względem wojowniczej mowy Hitlera, którą wygłosił w Norymberdze we Wrześniu minionego roku:

"Adolf Hitler znów skoncentrował na sobie uwagę całego świata po wygłoszeniu agresywnej mowy w Norymberdze, w której oświadczył: "Niech nikt się nie łudzi. W każdej chwili jesteśmy gotowi!" Koła dyplomatyczne na całym świecie ważą te słowa.

"Z zazdrością Hitler spogląda na bogate pola ukraińskie. — Omawiając bogactwa Rosji wzdychał, iż nie są one w rękach Niemiec, które potrafiłyby je dopiero odpowiednio wyzyskać. Aeroplany szumiały nad głowami słuchaczy, gdy Hitler wygłaszał swe znamienne przemówienie. "O ile Rosja by nas zaczęła — mówił Hitler — młodzież niemiecka pomoże mi ją zwalczyć." — "Gdybyśmy mieli Ural, gdybyśmy posiadali Syberję, gdybyśmy mieli Ukrainę, narodowo - socjalistyczne Niemcy opływałyby w nadmiernym bogactwie." — mówił Hitler. — "Nie jestem w szczęśliwym położeniu sowieckich żydów, a jednak problem Niemiec musi być rozstrzygnięty". — "Nie ma takiej rzeczy, która nie może być dokonana. Niemcy muszą żyć."

"Hitler unikał jednak wypowiedzenia się, czy Niemcy zamierzają zagarnąć jaką część rosyjskiego terytorjum, — lub też że kiedykolwiek odziedziczą Ukrainę. — Ale wszystkie wykrzykniki Hitlera: "gdyby Niemcy miały to i to" — wywoływały frenetyczne oklaski zebranych.

"Niemcy muszą pokonać brak surowców, a w tem leży zaradność i przemyślność narodu niemieckiego.

"Mówią, że nie mamy miedzi. Za cztery lata będziemy produkować własną miedź. — Mówią, że ni mamy gumy. Za cztery lata będziemy jeździć na własnych oponach. — Za cztery lata będziemy mieli gazolinę z własnych kopalń".

"Głos Hitlera drżał ze wzruszenia, gdy mówił: "Przyzwyczajeni jesteśmy do walki. Nie boję się godziny niebezpieczeństwa. Patrzą śmiało w oczy niebezpieczeństwu. Gdy godzina niebezpieczeństwa przyjdzie, staniecie za mną, przedemną i obok mnie. Niech wówczas przychodzą nasi wrogowie, niosący emblemy sowieckie. My naszych sztandarów nie zniżymy. Jesteście świadkami i współczesnymi wielkiego okresu. Cudownie jest żyć w takiej chwili. Jesteście gwarantami wielkiej przyszłości, zaznaczonej siłą, dyscypliną i porządkiem.

"Te nowe wielkie Niemcy wzrosną do wielkiej potęgi."

Podobnie agresywne stanowisko wobec Rosji zajął dyktator Mussolini, co okazuje się z poniżej przytoczonych wiadomości wyjętych z prasy polsko amerykańskiej.

"Z Rzymu nadeszły wiadomości, że Mussolini rzucił w stronę Sowietów wyzwanie niemal w tej samej chwili, w której walkę z Rosją zapowiedział Hitler. Premier Włoch przerwał nagle wszelkie pertraktacje mające na celu wznowienie stosunków handlowych pomiędzy Włochami a Rosją. W krótkim przemówieniu przed Radą ministrów Mussolini otwarcie oświadczył, że wojna, której oddawna świat oczekuje, zdaje się być nieuniknioną w najbliższej przyszłości. Zawładnił Radę o przyznaniu kredytów na cele zwiększenia przygotowań wojennych. Produkcja materiałów wojennych we wszystkich fabrykach włoskich idzie ze zdwojoną siłą. Rząd kontroluje niemal wszystkie te fabryki.

"Premier Włoch zapowiedział równocześnie rozpoczęcie "wojny ekonomicznej" z temi państwami, które w czasie wojny w Etiopji, zastosowały sankcje ekonomiczne. Oznacza to walkę przede wszystkim z Wielką Brytanią i z Rosją, dwoma mocarstwami głównie odpowiedzialnymi za sankcje ekonomiczne w czasie podboju Etiopji.

"Zerwanie stosunków handlowych z Rosją, zapowiedział walkę ekonomiczną z państwami, które stosowały sankcje, oraz gorączkowe przygotowania wojenne. Faszystowskie Włochy, wskazują najwyraźniej zbliżanie się nowego konfliktu światowego. Konflikt ten zakreśla coraz jaśniejsze granice

—będzie to walka faszystów z bolszewizmem, na wszystkich frontach.”

Hiszpańska wojna domowa.

Nienawiść nazistowskich Niemiec i faszystowskich Włoch przeciwko sowieckiej Rosji została tem więcej pogłębiona przez straszną rewolucję Hiszpańską, która jest jednym z najznamienniejszych wydarzeń w ubiegłym roku. Jak to już pewno wszystkim wiadomo, niedawno temu w Hiszpanji, drogą ogólnego głosowania, ustanowiony został rząd skrajnie socjalistyczny. Rząd ten zaczął przeprowadzać różne drastyczne reformy w rolnictwie, w przemyśle jak i w całym społecznym ustroju państwowym. Wielkie obszary ziemi, które od wieków były własnością hrabiów i innych magnatów świeckich lub duchownych, zostały rozdzielone pomiędzy hiszpańskich chłopów; przemysł został upaństwowiony; a różne specjalne przywileje magnatów świeckich i kościelnych zostały ograniczone lub całkiem odebrane.

Te reformy nie spodobały się hiszpańskim magnatom i stronnictwom konserwatywnym, więc podnieśli zbrojną rewolucję przeciwko rządowi, jaki naród większością głosów sobie ustanowił. Rewolucja przybrała strasne rozmiary. Niemcy i Włochy podobno zasilają rewolucjonistów, gdy zaś Rosja zasila tak zwanych Lojalistów, czyli tych, co walczą po stronie rządu. Obie strony odznaczają się straszną zawziętością, mordując jedni drugich bez miłosierdzia. Ponieważ stronnictwo rządowe było nieprzychylnie usposobione do kościoła Katolickiego i ponieważ dostojnicy tegoż kościoła jawnie i skrycie sprzyjali rewolucji, przeto tysiące księży i biskupów zostało zaarrestowanych i bardzo wielu zostało straconych.

Jest to bardzo znamienym faktem, gdy się zważy, że Hiszpanja do niedawna była krajem na wskroś katolickim. Któż nie zna historii owej wysławionej “świętej (?) inkwizycji”, której najciemniejsze karty dotyczą Hiszpanji? Tam duchowe trybunały tej strasnej inkwizycji miały niczem nieograniczoną władzę nad mieniem i życiem wszystkich, którzy w jakimkolwiek stopniu odważyli się sprzeciwić naukom i dekretom papieskiego kościoła. Tysiące ofiar poniosło również turtury i śmierć, a setki tysięcy innych było zasądzonych na kary więzienne, na utratę majątkości, banicję i t. p., a wszystkich tych okrucieństw dopuszczano się rzekomo w obronie “świętego kościoła Katolickiego”.

Dziś ta sama Hiszpanja jest areną innych mordów. Dziś ludność tego kraju katolickiego, jakoby owiana pasją zemsty za dawne zbrodnie ojców duchownych, morduje obecnych duchownych z taką samą zawziętością jak tamci mordowali rzekomych heretyków. Nie pochwalamy ani nie sympatyzujemy z tymi okrucieństwami, jakie rozgrywają się na ziemi hiszpańskiej; konstatujemy tylko ten fakt dla kontrastu, przyczem mimowoli cisną się na pamięć słowa Pisma świętego, które, naszym

zdaniem, stosują się do systemu papieskiego: “Do sięgły grzechy jego aż do nieba i wspomniął Bóg na nieprawości jego. Oddajcież mu, jako i on oddawał wam, a wdwójnasób oddajcie mu według uczynków jego; w kubku, w którym wam nalewał, nalejcie mu w dwójnasób. Jako się wiele chlubił i rozkoszował, tak mu wiele dajcie mąk i smutku.” — Obj. 18:5-7.

W chwili pisania tego artykułu walka w Hiszpanji rozgrywa się przeważnie około stołecznego miasta Madrytu. Być może, iż zanim numer ten dojdzie do rąk czytelników, Madryt będzie już zdobyty przez rewolucjonistów, lub też ci ostatni zostaną odparci. Na razie trudno przewidzieć, która strona wyjdzie z tej walki zwycięsko. Lecz jedno zdaje się być pewnym, to jest, że walka ta nie ograniczy się na samej tylko Hiszpanji. Tak jak rzecz przedstawia się obecnie wychodzi na to, że największy kryzys nastąpi wtedy, gdy jedna ze stron wojujących w Hiszpanji odniesie decydujące zwycięstwo. Jeżeli lojaliści zwyciężą, Niemcy i Włochy (które już uznały rewolucjonistów jako legalny rząd w Hiszpanji) będą z tego niezadowolone i mogą spowodować wojnę; jeżeli znowu rewolucjoniści zwyciężą, Rosja, Francja i Anglja będą z tego niezadowolone, co również może wywołać międzynarodowe komplikacje lub nawet wojnę. Tak czy owak ludność Europy stoi w obliczu największego kryzysu, jaki kiedykolwiek był od zakończenia wojny światowej.

Choćby nawet zaraz nie doszło do ogólnego wybuchu, to jest jednak aż nadto widocznym, że ludy Europy rozdzielają się stopniowo na dwa wielkie przeciwne sobie obozy. Po jednej stronie stają żywioły radykalne, komunistyczne, a po drugiej kapitalizm i stare żywioły konserwatywne. Zdaje się być pewnym, że prędzej lub później nastąpi decydujące starcie pomiędzy temi dwoma obozami. To co dzieje się w Hiszpanji jest tylko maleńkim obrazem okrucieństwa i zawziętości, jakimi ta przysłała walka ogólna pomiędzy temi dwoma obozami będzie się odznaczać, o ile do niej dojdzie.

Lepiejby było, gdyby do takiej walki nie doszło; tak, o wiele lepiejby było gdyby stronnictwa radykalne jak i konserwatywne — kapitalizm jak i klasa robocza — chciały zrozumieć, że przychodzi epokowa zmiana warunków na świecie, że stary system oparty na kręctwie, wyzysku i niesprawiedliwości, musi się załamać pod ciężarem swych własnych niegodziwości. Gdyby poszczególne stronnictwa wszystkich narodów chciały zastosować się do tej epokowej zmiany dobrowolnie i gdyby zechciały kierować się sprawiedliwością, umiarkowaniem, roztropnością i miłością, z pewnością, że nieszczęścia takiej walki możnaby uniknąć. Lecz tak z Pisma świętego jak i z obserwacji sprawdzamy, że narody nie zechcą dobrowolnie podporządkować się pod warunki nowej dyspensacji. Stare systemy mają swoich zagorzałych zwolenników i obrońców, którzy stronnictwa postępowe i radykalne uważają za najgorszych wrogów t. zw. cywilizacji i chcieliby

takowe zniszczyć. Ci znowu co owiani są duchem postępu i niezadowolenia z obecnych systemów, pałają wielką nienawiścią do tych, co systemy te starają się podtrzymać i chcieliby takich gwałtem przemienić lub też zniszczyć. Obie strony apelują do mas ludu, aby takowe pociągnąć na swoją stronę, by tem łatwiej mogły pokonać stronę przeciwną i odnieść decydujące zwycięstwo. W taki to sposób formują się te dwa wielkie obozy, które przedziela wielka przepaść uprzedzenia i nienawiści i przepaść ta coraz więcej się pogłębia.

Od przeszło pięćdziesiąt lat Badacze Pisma Św. głosili, iż prorocтва biblijne wskazują na takie uformowanie się dwóch przeciwnych sobie obozów, które, gdy dokonają ostatecznej pomiędzy sobą rozprawy, zniszczą stare systemy i stary porządek rzeczy, lecz zamiast zaprowadzić nowy, lepszy i sprawiedliwszy porządek, spowodują raczej ogromny zamęt i ucisk, jakiego nie było od początku świata aż dotąd. Rzeczy te od tak wielu lat przepowiadane na podstawie Pisma świętego, obecnie rozwijają się z przedziwną akuratnością. Do niedawna tylko poszczególne osoby lub nieznaczące stronnictwa przechylały się na tak zwaną lewicę (strona postępową, radykalną) lub prawicę (strona konserwatywną), dziś całe narody przechylają się na jedną lub na drugą stronę. Czołowe stanowisko po stronie prawicy zajmują Niemcy i Włochy i na stronę tę chylą się niektóre mniejsze państwa Europejskie; naczelną zaś stanowisko po stronie lewicy zajmują Rosja i Francja, a na stronę tę chylą się państwa Skandynawskie i niektóre inne. Są jeszcze i takie państwa w Europie, których rządy starają się być neutralne, lecz według wszelkiego prawdopodobieństwa w neutralności tej nie utrzymają się długo.

Anglja, jak zwykle w podobnych sprawach, stara się utrzymać na stanowisku pośrednim, nie przechylając się za bardzo ani na prawo ani na lewo, co się tyczy stosunków międzynarodowych. Lecz przy dalszym rozwoju wypadków w Europie i ona będzie musiała przechylić się bądź na jedną stronę bądź na drugą, a zależeć to będzie od tego, które stronnictwo otrzyma większe wpływy i władzę w rządach wielkiej Brytanji.

Ważną rolę w tym rozdzielaniu się narodów i w dalszym układaniu się stosunków międzynarodowych, rozegra, jak to zaznaczyliśmy powyżej, Hiszpanja i ostateczny wynik prowadzonej tam wojny domowej. Jest to ogólnie wiadomem, że w łączności z tym konfliktem, prowadzona jest na całym świecie intensywna propaganda tak przez żywoły komunistyczne jak i przez kapitalizm. Pod wpływem tej propagandy tak poszczególne osoby jak i całe organizacje, a nawet całe narody opowiadają się bądź za jedną stronę bądź za drugą. Oprócz tych dwóch przeciwnych sobie agitacji (komunistycznych i kapitalistycznych) wyłania się jeszcze trzecia, tj. religjonizm. Kościół Katolicki jak i zorganizowane kościoły Protestantyzmu podnoszą coraz większą propagandę, mając na celu rozszerzenie

swych wpływów religijnych pomiędzy ludem i walkę z komunizmem. W Księdze Objawienia (16:13, 14) mamy powiedziane, że zebranie narodów całego okręgu świata na "wojnę onego wielkiego dnia Boga Wszzechmogącego", ma być dokonane przez trzy nieczyste duchy wychodzące z ust smokowych, z ust bestji i z ust fałszywego proroka. Duchy wychodzące z ust nie mogą przedstawiać nic innego jak doktryny, agitację, propagandę. Pismo to pokazuje, że będą to duchy (agitacje) nieczyste, czyli kłamliwe, zwodnicze, rozbudzające w narodach złudne nadzieje i złe namiętności, takie jak zazdrość, poządlliwość, nienawiść, spory, walki i morderstwa. Czy nie jest właściwem rozumieć że te trzy nieczyste duchy przedstawiają agitację, propagandę komunizmu, kapitalizmu i religjonizmu? Czy nie jest to faktem że zgodnie z tem Pismem, duchy te roszczą pretensję dokonania cudownych zmian na świecie i że wciskają się jedne pomiędzy ludność całego świata a inne także i do władców, czyli królów ziemi? A jakiego wyniku można się spodziewać z tego co już się okazuje? Czy nie jest widocznem że wynik będzie taki jak mówi to Pismo: "Aby ich zgromadził na wojnę onego wielkiego dnia?" Czem będzie ta wojna onego wielkiego dnia, opisane jest językiem obrazowym, alegorycznym, nieco dalej, gdzie czytamy: "I stały się głośy i gromy i błyskawice (co zdaje się przedstawiać głośne okrzyki niezadowolenia, pomruki buntu i demaskowanie różnych niegodziwości w wyższych sferach, co w końcu doprowadzi do strasznej rewolucji ogólnej); i stało się wielkie trzęsienie ziemi (ogólna rewolucja), jakiego nigdy nie było, jako są ludzie na ziemi, trzęsienia ziemi tak wielkiego. I stało się ono miasto wielkie (rządy i narody tak zw. Chrześcijaństwa) na trzy części rozerwane, a miasta (poszczególne rządy) narodów upadły". — Obj. 16:18,19.

Widzimy więc że rozwój wypadków na świecie szczególnie w onym wielkiem mieście, czyli w Chrześcijaństwie, zmierza szybkim krokiem ku urzeczywistnieniu się naszych oczekiwań opartych na Słowie Bożem. "Dzień pomsty Boga naszego", jest już nad światem, okres panowania złego kończy się i nadchodzi czas zaprowadzenia sprawiedliwego królestwa Bożego. Narody nie będąc gotowe na przyjęcie tego królestwa, "rozniewały się" i przychodzi "gniew" Boży, aż wytraci "tych co psują ziemię". — Obj. 11:17,18.

Ludzie tego świata nie rozumieją i nie chcą przyjmując poselstwa że wszystkie te rzeczy zmierzają do kompletnego zburzenia istniejących systemów i królestw, aby na gruzach tychże mogło być ustanowione królestwo Boże; widzą jednak zbierające się chmury zamieszania i ucisku i z tego powodu drętwieją ze strachu w oczekiwaniu tych rzeczy, które przychodzą na świat, tak jak zapowiedział to sam Pan (Łuk. 21:26). Lecz ci co wierzą i polegają na Boskiej obietnicy, chociaż również widzą nadchodzące chmury i to nawet wyraźniej niż inni, to jednak poza temi chmurami dostrzegają także brzask nowego dnia, dnia wyzwolenia dla Kościoła jak i dla całego

świata. To też na nich rzeczy te, zamiast strachu, wywierają raczej radość, bo słyszą pocieszające słowa ich Mistrza: "Gdy się to pocnie dziać spoglądajcie i podnoście głowy wasze iż się przybliży odkupienie (wybawienie) wasze; — — — gdy ujrzycie iż się to dzieje, wiedzcie iż blisko jest królestwo Boże. — — — Przeżoż czujcie, modląc się na każdy czas obyście byli godni ujść tego wszystkiego, co się dziać ma i stanąć przed Synem człowieczym". — Łuk. 21:28,31,36.

Tak więc, bez względu co nam ten Nowy Rok przyniesie, patrzmy śmiało i bez bojaźni w przyszłość, wiedząc że Pan jest u steru wydarzeń dziejowych.

"Według Rady Swej Prowadź Mnie"

"Według rady Swej prowadź mnie, a potem do chwały przyjmiesz mnie." — Ps. 73:24.

JAK chwalebna jest myśl, że Wszchemocny radą Swoją podejmuje się prowadzić lud Swoj przez różne trudności obecnego życia. Jedną z najważniejszych rzeczy do nauczenia się jest dowiedzenie się, iż nam brak prawdziwej mądrości i że jesteśmy niezdolnymi. W latach dziecińczych po radę udawaliśmy się do rodziców. W późniejszych latach, chociaż nie mogliśmy zupełnie polegać na ludzkiej radzie, to jednak takie rady okazały się pożytecznymi — niekiedy w takiej chwili, gdy nam na tem bardzo zależało. W każdym razie wiedzac, że samolubstwo jest charakterystyką całej ludzkości, potrzebnem jest mieć się w tym względzie na baczności: aby rada, którą otrzymujemy nie była mylna, lub pochodziła od takiej osoby, która by miała na względzie swoje korzyści.

Od chwili, gdyśmy dowiedzieli się o łasce Bożej, okazanej w Chrystusie Jezusie, przez odpuszczenie grzechów naszych i pojednanie nas z Bogiem — nie tylko przyjęliśmy z radością darowanie nam grzechów, lecz postanowiliśmy od tej pory prowadzić nowe życie, według przepisów sprawiedliwości i ze świadomością. Od tej pory okazało się, iż potrzebujemy więcej rady, niż poprzednio, ale rady dobrej, nieomyłnej; nie samolubnej. Dowiedzieliśmy się, że droga, którą obraliśmy, wiele różni się od drogi i ducha świata, dla tego takich, którzyby byli zdolni udzielić nam w tym względzie jakiej rady, jest bardzo mało. Na początku zaraz dowiedzieliśmy się, że o potrzebne rady mamy udawać się do Słowa Bożego, a w miarę, jak badamy je, dowiadujemy się, że są one mądrością Bożą i pożyteczne, nie tylko do osiągnięcia żywota wiecznego, ale są wielce pożyteczne i w doczesnym życiu.

Gdyśmy dowiedzieli się o naszych słabościach i niedoskonałościach, a zarazem o mądrości i łasce Bożej, a potem gdyśmy usłyszeli "powołanie" do pełnego ofiarowania naszego człowieczeństwa Bogu, a tym sposobem do współdziedictwa z Chrystusem w przychodzącem Królestwie, a następnie, gdyśmy się przekonali, jak wąską jest droga, która prowadzi do chwały Boskiej natury, o tyle więcej zauważyliśmy potrzebę mądrego Doradcy. Przekonaliśmy się, że nawet najlepsze rady ludzi jedynie wtedy mają zna-

Pamiętajmy tylko że czas ten jest także "godziną pokuszenia" i dla Kościoła. "A przeżoż weźmijcie zupełną zbroję Bożą abyście mogli dać odpór w dzień zły, a wszystko wykonawszy ostać się. Stójcież tedy przepasawszy biodra wasze prawdą i obleknijcie pancerz sprawiedliwości." (Ef. 6:13—18) Stójcie w prawdzie, w sprawiedliwości, w pokorze, w świętobliwości i w miłości. Słowo Chrystusowe i duch Jego niech mieszka w nas obficie ze wszelką mądrością. "Patrzajcie jakobyście ostrożnie chodzili nie jako niemądrzy, ale jako mądrzy, czas odkupując, bo dni (ostateczne) złe są." Kol. 3:16; Ef. 5:15—17.

czenie i wartość, gdy są kierowane radą Bożą; przeżoż doszliśmy do przekonania, że we wszystkich sprawach życia, w różnych trudnościach powinniśmy słuchać głosu Bożego. Gdyśmy w doświadczeniach naszych doszli do tego stanu, natenczas słowa naszego tekstu przynoszą nam wielką pociechę i radość, zapewniając nas, że otrzymamy szczególniejsze rzeczy, które pożądamy, a mianowicie, iż będziemy prowadzeni radą Bożą. Nie dosyć na tem, mamy jeszcze dodatnie zapewnienie, że ta rada będzie dla nas dostateczną, a gdy będziemy jej słuchać, osiągniemy przy końcu naszej drogi wiecznie trwałą nagrodę.

Wcale nas nie dziwi, że wielu przez fałszywe tłumaczenie Słowa Bożego, szczególnie względem Boskiego planu zbawienia ludzkości — mniema, że są prowadzeni według rady Bożej, wówczas, gdy rządzą się i idą według własnej wyobraźni. Wielu nawet dochodzi do absurdów, bo rządzą się własną radą a jednocześnie mniemają, że działają pod wpływem Ducha Świętego. Jest to najpospolitsze i najbardziej obfite źródło błędu. Jest to przewód lub sposób, który Szatan najczęściej używa by zwieść i wprowadzić w błąd tych, co ofiarowali się Bogu. Niektórzy ostatecznie zostali skrepowani błędnymi pojęciami i poglądami, jakby łańcuchami.

Najczęściej dzieje się to wtedy, gdy się potkną przez ciężkie doświadczenie i zawody w rezultacie ich postępowania według własnych wynalazków, podczas gdy mniemają że są prowadzeni Duchem świętym. Jeżeli ci ludzie są uczciwymi, to ostatecznie przekonują się o fałszywej metodzie, którą praktykowali i uchwycą się rady Bożej zawartej w Piśmie Świętem.

Szatan w różny sposób stara się nas odwrócić od Słowa Bożego, bądź przez fałszywe tłumaczenie, lub przez wynajdywanie różnych sprzeczności, które, tak zwani uczeni, lub przeciwnicy starają się wykazywać. Lecz dziecko Boże nie polega na swoim rozumie, aby się tym sposobem miało samo zwodzić, lecz będąc szczerem, widzi potrzebę doradcy i udaje się do tronu łaski o pomoc; w takich razach opatrność przyprowadzi go do Słowa Bożego. Niekiedy może się zdarzyć, iż Szatan różnymi swoimi wymysłami może takiego sprowadzić z drogi prawdziwej, ale jeżeli jest prawdziwie spłodzonym z Ducha Prawdy, to Ojciec

Niebieski bezwątpienia przez strofowanie, przez różne przeciwności i zawody przyprowadzi go znowu do Swojego Słowa w czasie, gdy serce jego będzie po temu usposobione, albowiem on potrzebuje teraz Boskiej rady więcej niż kiedykolwiek.

Nie twierdzimy, aby moc Boża była ograniczoną, aby Bóg nie miał innego przewodu do komunikowania się z ludem Swoim, oprócz Pisma Świętego. Dalekimi jesteśmy od tego, by ograniczać Wszchemocnego; lecz jest naszym życzeniem by wykazać, że On sam do pewnego stopnia ograniczył źródło, które ma służyć do udzielania rad Jego ludowi. Wierzmy w Opatrzność Bożą, ale wierzmy także, iż Pan Bóg posiada środki, któremi może przyprowadzić lud Swoj do takiego stanu aby mógł być uczonym przez Niego w Jego Słowie: — różne drogi Opatrzności nigdy nie mogą zastąpić Słowa Bożego. Nie wiemy o niczem takim w Piśmie świętem, co wskazywałoby, że Pan Bóg w jaki inny sposób objawia Swoją wolę, lub uczy lud Swoj przez oddziaływanie na ich umysł w jakiś szczególniejszy sposób. Wyjątek w tym względzie stanowią Apostołowie, ponieważ Pan Bóg miał zamiar, aby ich użyć do napisania rady Swojej dla naszej nauki — a co miało uzupełnić Pismo Święte.

To wcale nie znaczy, aby lud Boży stanowiący Kościół w ogólności miewał natchnienia, lub objawienia na podobieństwo proroków i Apostołów. Przeciwnie, Kościół jest ustawicznie napominany, aby badał się Pism, a z nich, by poznał wolę i radę Bożą. W tym względzie Apostoł Paweł oświadcza, iż Słowo Boże jest dostateczne, "aby człowiek Boży był doskonały, ku wszelkiej sprawie dobrej dostatecznie wyćwiczony." (2 Tym. 3:16,17) "Aby wiara twoja nie opierała się na mądrości ludzkiej, lecz na mocy Bożej," na Słowie Bożem, które żyje i zostaje na wieki. To zgadza się z tem co wypowiedział nasz Pan modląc się do Ojca: "Poświęć je w Prawdzie Twojej, Słowo Twoje jest Prawdą." (Jan. 17:17) Z tego samego powodu Berejanczyki byli pochwaleni, iż "byli zacniejsi... na każdy dzień rozsądzając Pisma." (Dz. Apos. 17:11). Dla tej samej przyczyny, we wszvstkich okresach wieku ewangelicznego spotykamy między chrześcijanami, iż najmocniejszymi i najwierniejszymi, byli ci, którzy miłowali Słowo Boże i we wszelkich potrzebach udawali się do niego po radę Bożą. Ono jest wyrocznią Bożą, jako prorok mówi: "Jeżeli nie mówią według Słowa tego, to dlatego, iż w nich nie masz światła." Psalmista także mówi o niektórych, że "siedzą w ciemności," "przeto, że byli odpornymi wyrokom Bożym a radą (Słowem Bożem) Najwyższego pogardzili; dlaczego poniżył serce ich; upadli, a nie był, kto by ratował. A gdy wołali do Pana w utrapieniu swoim wybawił ich." — Ps. 107:11 — 13. Porównaj Przypowieści Sal. 1:25,30.

Są tacy, co odrzucają Słowo Boże w całości, inni zaś zdają się uznawać je, lecz w rzeczywistości nigdy nie przyjmowali jego rad, czyli nigdy niemi nie rządzą się w codziennem swem życiu. Ci ostatni tak samo odrzucają jak pierwsi, a tych stanowi ogromna większość chrześcijan. Apostoł zwraca uwagę na różnicę

między słuchaczami Słowa, a czynicielami. Podobnie w psalmie 1-ym jest pokazane, iż błogosławiony jest ten, który nie chodzi w radzie niepobożnych, ale w zakonie Pańskim ma zamiłowanie. Taki "będzie jako drzewo nad strumieniem wód wsadzone, które owoc swój wydaje czasu swego, a liść jego nie spada; i wszystko, cokolwiek czynić będzie, poszczęści się." Tacy mają jedno tylko zadanie w swoim życiu to jest: aby służąc Bogu mogli rozwijać w sobie charakter, a tym sposobem być przygotowanymi do chwały i błogosławieństw obiecanych w przyszłym życiu. Jak się wyraził Apostoł Paweł swego czasu, tak mówią i ci wszyscy: "Tą jedną (rzecz) czynię" — tacy mieć będą powodzenie w czynieniu tej jednej rzeczy; tacy też osiągną tę wielką nagrodę wystawioną przed nami w wieku ewangelicznym.

Nawet w sprawach doczesnego żywota jak wielką znajdujemy mądrość i pomoc w radzie — t. j. w Słowie Bożem. Jak często lud Boży przekonał się po upływie wielu lat, że o wiele rozumniej byłoby dla nich, (nawet z samolubnego punktu widzenia) najprzód szukać, a potem trzymać się rady Bożej nawet w najmniejszych sprawach codziennego życia. Naprzykład: Wielu przekonało się o mądrości rady Bożej, która mówi: "Nie bywaj między tymi, którzy ręczą i ani między rękojmiami za długi; bo jeślibyś nie miał czem zapłacić, przecz, żeby kto miał brać pościel twoją?" (Przyp. Sal. 22:26,27). Wielu ludzi popadło w biedę i ruinę finansową, której mogliby się uchronić, gdyby słuchali napomnienia tego wielkiego Doradcy. To nie znaczy jednak, aby być samolubem, bo Słowo Boże napomina, aby lud Boży był uczynnym i szczodrym. Oto co mówi: (Łuk. 6:35) — "Czyńcie dobrze i pożyczajcie nic się stąd nie spodziewając." (Odpowiednej wdzięczności). Możemy czynić dobrze i pożyczać według naszego przemożenia i nastęrczających się okoliczności, lecz nie jesteśmy obowiązani czynić ponad to co chcemy, lub możemy dać, lub pożyczyc.

Jak wielką byłoby korzyścią dla wielu gdyby w życiu swoim rządili się radą Bożą, która mówi: "Abyście nikomu nie byli dłużnymi, oprócz miłości." Jak często przez zaniedbywanie tej rady Bożej, tak ludzie światowi, jak i lud Boży borykali się przez długie lata spłacając długi, których nigdy nie powinni się podejmować. Z drugiej strony mamy pokazane, by "każdy odkładał," oszczędzał, by w razie potrzeby mógł z czego udzielić potrzebującym. (Koryn. 16:2; Efez. 4:28). Oszczędność, rozumne szafowanie, zopatrywanie w niezbędne potrzeby rodziny, szczodrobliwość ku innym potrzebującym pomocy, bądź duchowej, bądź materialnej są to bardzo dobre rady Boże.

Jak wielu jest takich, którzy sami cierpią, sprwadzają cierpienia na innych przez zaniedbanie rady Bożej, która mówi: "Odpowiedź łagodna odwraca gniew, lecz słowa uszczypliwe wzbudzają gniew." Któż nie może się dopatrzeć, o ile świat czuły się szczęśliwszym, gdyby słuchoł tej rady, i stosunkowo ile po całym świecie rodzin czuje się z tego powodu nieszczęśliwymi, a czego mogliby uniknąć, gdyby

przestrzegali przepisy i rady Boskiego Radcy.

Wielu zaniechawszy stosowania rady Bożej, mogło by być przez nią wyćwiczonych, a która zapewnia, że utrapienie sprawuje nadzieję, a przez doświadczenie zwiększa się miłość Boża w sercach naszych. Gdyby lud Boży zwracał na to uwagę, to byłby gotów znośić utrapienia dla prawdy, zamiast być bojaźliwym a wynikiem, byłby wzrost w łasce Bożej.

Rada Boża wykazuje nam, jakiego usposobienia powinniśmy być i w jakim stanie serca, jeżeli chcemy korzystać z rad Bożych. Oto co mówi: "Poprowadzi cichych w sądzie, a pokornych nauczy drogi swojej." Ps. 25:9. O! jak często pycha i wysokomyślność w wypowiedaniu i prowadzeniu się cechuje tych, którzy chcą być nauczycielami ludu Bożego, lecz dla polegających na radzie Bożej jest to wyraźna wskazówka, że tacy nauczyciele jeżeli nie są pokornymi i cichymi, to jest dowodem, iż tacy nie są uczeni od Boga, ani też nie są w usposobieniu, by mogli być od Niego uczonymi; a w takim razie jest bardzo rzeczą niebezpieczną polegać na ich kierownictwie, lub przyjmować ich rady odnośnie rzeczy duchowych.

W dalszym ciągu Radca Niebieski mówi nam: "Nie opuszczajcie społecznego zgromadzenia . . . a to tem więcej, czem więcej widzicie, iż się on dzień przybliża". (Do Żyd. 13:25). Cisi i pokorni, którzy przyjmują radę Bożą starają się wykorzystać wszelkie okoliczności i łaskę Bożą, aby mieć społeczność duchową z tymi, co posiadają zmysł Chrystusowy, którzy zaś nie przyjmują tej rady czynią sobie szkodę i krzywdę. Ktokolwiek posiada Ducha Chrystusowego, to zapewne starać się będzie, by mieć społeczność z podobnymi sobie. Jeżeli zatem nasze serca znajdują się w stanie właściwym, to odpowiednio do tego będziemy mieli pragnienie społeczności z Bogiem przez modlitwę, lub czytanie Słowa Bożego, a jednocześnie pragnąć będziemy społeczności z ludem Bożym. "Kto nie miłuje brata swego, którego widzi, Boga, którego nie widzi, jakoż może umiłować?" (1 Jan 4:20). Brak chęci zgromadzenia się z tymi, co są poświęceni Bogu jest wyraźnym objawem upadania ducha i powinno się przeciw temu walczyć z całą energią, aż powrócimy do stanu w którym możemy być upewnieni, żeśmy przeszli z śmierci do żywota t. j. jeżeli miłujemy braci. — 1 Jan. 3:14.

Ojciec Niebieski odzywa się do nas w te słowa: "Dosyć masz na łasce Mojej; albowiem moc Moja wykonywa się w słabości." (2 Koryn. 12:9). Gdybyśmy pamiętali na te słowa, jak często sprowadziłyby nam błogosławieństwo i ulgę podczas ataków przeciwnika, który często stara się w nas wmówić, że nasze słabości i niedoskonałości, są dowodem, że nie należymy do Pana. Mając na pamięci te słowa jak często moglibyśmy otrzymać siłę do pokonywania pokus ze strony świata, ciała i diabła. To usposobiłoby nas, by wnieść nasze myśli i serca do Boga, i udać się do Niego z modlitwą o łaskę i pomoc w czasie potrzeby. Pan Bóg żąda, abyśmy dowiedzieli się o naszych słabościach i przystępowali do Niego z prośbą o pomoc i siłę, nie wtedy gdy nie potrzebujemy, lecz

"w czasie potrzeby", we wszelkim ucisku.

Jak wielkie błogosławieństwo mogłoby na nas spłynąć, gdybyśmy umieli ocenić radę Pańską, która mówi: "A jesteście wielki zysk pobożność z przestawianiem na swem" (1 Tym. 6:6). Połączona pobożność z przestawianiem na swem, (to, co kto posiada, mało, czy wiele) jest niezbędnie potrzebną do posiadania pokoju wewnętrznego i duchowego rozwoju. Na ile kto będąc niezadowolony stara się być nabożnym, to jednak nigdy nie dojdzie do prawdziwej szczęśliwości. Z drugiej strony człowiek może być zadowolony, lecz jeżeli pozostaje w grzechu, lub bezbożności, to napewno traci bardzo wiele nie tylko w życiu doczesnym, lecz także i przyszłym. Pobożność z zadowoleniem nie znaczy, aby być nieczułym na nasz stan, lub na nasze dobro, bądź duchowe, lub co się tyczy codziennego życia. Dziecko Boże powinno zabiegać szczególnie w rzeczach duchowych i używać wszelkie środki i talenta by się podobać Panu. Podczas, gdy dokładamy wszelkich starań czynimy wysiłek i wydajemy energję w sprawie Pańskiej, lub w jakiej innej sprawie, któraby się podobała Bogu, służąc Mu w gorliwości ducha, to możemy być zadowoleni i być pewni, że otrzymamy błogosławieństwa jakie podoba się Panu na nas zesłać.

W obecnych czasach, gdy cały świat jest niezadowolony, jak również popada w bezbożność, nic bardziej ważnego i pożytecznego nie może być dla nas jak powyższa rada Pańska. Lud Boży dziś bardziej potrzebuje uprawiać te przymioty niż w innych czasach, a nie tylko dla własnej korzyści, ale żeby być pomocnym, doradcą i przykładem dla świata.

Jak wiele z poświęconego ludu Bożego przez zaniedbanie wyrabiania w sobie tych przymiotów utraciło pociechę i pokój, a które według obietnicy naszego Radcy powinno być ich udziałem t. j. iż "tym, którzy miłują Boga, wszystkie rzeczy dopomagają ku dobremu, to jest tym, którzy według postanowienia Bożego powołani są." (Rzym. 8:28). Wyćwiczeni w Słowie Bożem, wiedzą, że ta obietnica nie zawsze, ani bardzo często odnosi się do rzeczy ziemskich — korzyści doczesnych, lecz odnosi się jedynie do tych, co miłują Boga i według postanowienia Bożego zostali powołani, zwracając pilną uwagę na rady Pańskie i wiedząc, że "wszystkie rzeczy", (o których mowa), są to próby, doświadczenia, pokusy, zawody, różne trudności wąskiej drogi, na którą wstąpili i postanowili po niej postępować, a "dobro", które ma z tego wyniknąć jest obciosywanie, polerowanie, wyrabianie charakteru podobnego do Chrystusowego, a przez wytrwanie aż do końca przyprowadzi do doskonałości, chwały, czci i nieśmiertelności, którą Pan obiecał wiernym.

Jak dobrą jest rada, która może się stosować do wszystkich starających się podobać i służyć Bogu. "Będę strzegł dróg moich, abym nie zgrzeszył językiem swym." (Ps. 39:2). Jak wiele boleści serca mogłoby uniknąć ci, którzy wiedząc o tem, nie starali się do tego zastosować, zaś z drugiej strony wielkie błogosławieństwo otrzymają ci, którzy tę radę prze-

strzegają, ponieważ język wyraża to, co się znajduje w sercu. "Z obfitości serca usta mówią." Ktokolwiek zaczyna strzedz ust swoich, zauważy — jeżeli jest dzieckiem Bożem, że jeżeli doszedł do posiadania nowego serca, że niezbędną jest rzeczą trzymać język na wodzy, a to znaczy trzymanie serca w sprawiedliwości. Kto strzeże dróg swoich i chce trzymać na wodzy swój język, to przekona się, że najlepszą i najłatwiejszą drogą do tego jest utrzymanie i napełnienie serca miłością, dobrymi życzeniami dla ludu Bożego i wszystkich innych, również, aby umysł był zajęty dobrymi myślami i był wolny od przemyślenia o walce, nienawiści, wytwarzające korzeń gorzości, a który może zakazać wielu.

Inna jeszcze rada Boża została przeoczona w ostatnich czasach a mianowicie: "Nie zapominajcie ochoty ku gościom; albowiem przez tę niektórzy nie wiedząc Anioły za goście przyjmowali." (Do Żyd. 13:2). W dawnych czasach duchowne istoty niekiedy pojawiały się w ludzkim ciele, które były posłane od Boga dla wypowiedania, lub przedstawiania poselstwa Bożego ludzom, lecz w wieku Ewangelji ogólna metoda, którą Bóg używa jest ta, iż za Swoich posłańców używa ludu Swego w ciele. Zatem wszyscy, posiadający ducha Bożego, powinni być gościnnymi, szczególnie dla tych, których uważają za współpielgrzymów na wąskiej drodze, za spółstug Wielkiego Króla. Którzykolwiek są w ten sposób goszczeni jako Słudzy Boży i dlatego, że są Jego, powinni być bardzo ostrożni, aby gdziekolwiek się znajdują pozostawili zawsze dobry wpływ, zostawili po sobie na spółstugach błogosławieństwo i wpływ, przez któryby chwaliłi Pana.

Są jeszcze tysiące innych rad wydanych przez naszego Wielkiego Radcę, a które są pełne mądrości i mogą sprowadzić nam wiele błogosławieństw; lecz one nie staną się nam błogosławieństwem jeżeli tylko będziemy o nich wiedzieli, ale nie będziemy ich wykonywać, to znaczy, iż nie będziemy czynili woli Ojca naszego, który jest w niebiesiach. Nie będziemy się już dalej rozwodzić nad tym przedmiotem, lecz przypominamy, że najważniejszą ze wszystkich rad Bożych, jak się wyraża Apostół, zawiera się w wyrazie: Miłość — Miłość ku Bogu i ku bliźnim. Instrukcje, które są nam wskazane, abyśmy starali się o pokorę, cierpliwość, we wszystkich doświadczeniach, jakie musimy przechodzić w życiu z dopuszczenia Bożego, są zamierzone, abyśmy w sobie uprawiali i rozwijali ducha Miłości, która jest "związką doskonałości", ponieważ jedynie serce, napełnione miłością, przedstawia stan, który Bóg może uznać i przyjąć.

Podczas, gdy zewnętrzne sprawy życiowe mają być regulowane i harmonizowane z wolą Bożą i z Jego charakterem, jak to jest przedstawione w Słowie Bożem, jednak cel, do którego mamy zmierzać, jest ubieganie się o przymioty pochodzące z wewnątrz, tj. z serca odrodzonego; serca, z którego samolubstwo zostało wyrzucone, a natomiast zapanała w niem miłość, dająca impuls i pobudkę

do wszelakich spraw życiowych. Miłość ku Bogu będzie regulowała nasze ku Niemu posłuszeństwo, a wykonywanie Jego rozkazów nie będzie tylko zewnętrzną formą — ceremonją — lecz czczeniem Boga w duchu i w prawdzie. Miłość dla bliźnich szczególnie dla domowników wiary — kierować będzie nami w naszym z nimi postępowaniu; ponieważ miłość nie myśli nic złego, nie posądza, nie rzuca oszczerstw, nie obmawia, nie potępia, nie świadczy fałszywie, nie szuka jedynie własnych korzyści, ale także dobra innych, nie jest pyszną, nie nadyma się, ale jest cichą, pokorną, łagodną, jest długo cierpliwą.

Pamiętajmy jednak, że do tego stanu doskonałej miłości nie dochodzi się momentalnie, lecz jest wynikiem doświadczeń, jakie przechodzimy w życiu i na ile jesteśmy posłusznymi przepisom i radom Bożym. Stopień powodzenia i szybkości w rozwijaniu tego ducha, bardzo wiele zależy na naszej gorliwości i na ile przestrzegamy prawa i rady Boże. Bez wątpienia, że ci, co się zupełnie poświęcili Bogu i którzy zostali od Niego przyjęci, posiadają zaraz od początku ich nowego żywota w Chrystusie, tę miłość dla Boga i dla Jego ludu, a która powinna się zwiększać codziennie. Lecz zapał na początku doświadczeń w życiu chrześcijanina jest lekliwy i szuka jedynie bezpieczeństwa, lecz z czasem dochodzi do takiego rozwoju, że odzywa się do Boga: "Pragnę czynić wolę Twoją o Boże, z radością pragnę pracować i cierpieć, znosić urągania i służyć ludowi Twemu, abym tylko tym sposobem mógł się Tobie przypodobać!" Taki duch jest właściwy i powinien trwać do końca walki. Lecz takie usposobienie spotka się z wieloma doświadczeniami i próbami, aby dowieść jak silnie jest w nich ugruntowanym i szczerym: duch miłości, jeżeli jest prawdziwym i jeżeli dobre nasienie prawdy wpadło do czystego serca i przyjęło się, to będzie rosło, czuć się będzie dobrze podczas prób i zawodów; a w przeciwnościach przynosić będzie owoce dobrych uczynków w służbie Bożej i ludu Jego. Owoce te mogą być małe, lub wielkie odpowiednio do sposobności, jaką posiadali "zwycięzcy".

"A potem do chwały przyjmiesz mię"

Trzeba zauważyć, iż ta prorocza obietnica "Według rady swej prowadź mnie," a jeżeli będę posłuszny Twej radzie, wtedy będę przyjęty do chwały, nie jest dla nominalnego chrześcijanina, ani nawet dla tych, co się ofiarowali Bogu, ale jedynie odnosi się do tych, co ostatecznie zwyciężą i stanowią będą Ciała Chrystusowe, uwielbiony Kościół — Obłubienicę. Słowem, jest to obietnica dla Chrystusa — Głowy i Ciała. Każdy członek ciała Chrystusowego będzie prowadzony i kierowany radą Bożą, a jako wynik tegoż będzie przyjęty do chwały. Wszyscy, którzy są posłuszni radzie Bożej i nią się kierują w teraźniejszym czasie, będą przyjęci za członków Ciała Chrystusowego i jako tacy zostaną przyjęci do chwały.

Wielki nasz Radca jest mądrym, nieomylnym, nie

może błędzić; On wie koniec na początku. On wie najlepiej, co się Jemu podoba, zatem wie jak nas prowadzić według drogi Swojej. Jego Słowo jest dla nas dostatecznym. Jego Duch, jest duchem świętobliwości, duchem miłości i prawdy, a gdy ten duch przebywa w sercach Jego ludu, to Słowo Boże musi im służyć za radę i kierownictwo. Którzykolwiek w ten sposób poddadzą się zupełnie pod kierownictwo Boże i zamiast swoją, będą pełnić wolę Bożą, to możemy być pewni, jaki z tego okaże się skutek. Zaiste iż takich potem przyjmie do chwały.

Słowo Boże mówi nam, że jest chwała ziemską i że jest chwała niebieską (1 Kor. 15:40, 41). To stosuje się nietylko do tych, co się ubiegają o niebieską chwałę, starając się swoje powołanie i wybór uczynić pewnym, przez wierne wypełnianie swej ofiary, lecz także stosuje się i do świata w przyszłym wieku. Dla świata będzie potrzeba tak samo słuchać Wielkiego Radcy, jak to jest potrzebnem teraz dla nas. Będzie on również potrzebował uczyć się wielu rzeczy, jak wybrani uczą się w teraźniejszym czasie.

Głos Radcy w Tysiącleciu będzie wydany przez Arcykapłana; a którzy okażą się posłuszni temu głosowi, zostaną przyjęci do ziemskiej chwały, zaś ci, co nie usłuchają tego głosu, zostaną wytraceni przez wtórą śmierć — umrą powtórnie (Dzieje Ap. 3:23). Ziemską chwałę była przedstawioną w pierwszym człowieku Adamie, a ci, co okażą się godnymi dojść do tej chwały, będą w takim stanie, w jakim Adam był, zanim zgrzeszył. Chwała niebieska jest wyobrażoną w tej chwale, którą otrzy-

mał nasz Pan po Swojem zmartwychwstaniu, nader wywyższony, istne wyobrażenie istności Ojcowskiej. Ta sama chwała jest obiecana wszystkim, którzy okażą się wiernymi uczynionemu przymierzowi z Bogiem (będąc pierwsi wypróbowani przez ciężkie doświadczenia w ciągu teraźniejszego czasu wieku Ewangelji) będą przypodobani swojemu Panu i otrzymają udział w Jego chwałę, jako napisano: "Gdy się On objawi, podobni Mu będziemy; albowiem ujrzymy Go tak, jak jest" — uczestnicy Boskiej natury. — 1 Jan 3:2; 2 Piotr 1:4.

Jeżeli znajdujemy trudności w postępowaniu po wąskiej drodze, to są także i pewne korzyści. Jeżeli Pan Bóg wymaga od nas, abyśmy postępowali wiarą a nie widzeniem, to jednak Jego łaska dla nas jest dostateczną, "albowiem to, które teraz jest, prędko przemijające i lekkie nasze utrapienie, nader wielkiej chwały wieczną wagę w nas sprawuje" (2 Kor. 4:17). Jeżeli próby są ostre i walka bardzo zacięta, to jednak jest krótszą, niż ta, która przychodzi na świat w Tysiącleciu; dla tego możemy powiedzieć z Pawłem Apostołem, że te lekkie utrapienia trwają tylko jakby moment, a jednak dają nam lepsze nadzieje.

Zatem umiłowani w Panu, trzymajcie się i pilną zwracajcie uwagę na Słowa Boże, pamiętajcie na słowa naszego Pana, który powiedział: "Wszelkiego, który słucha tych słów Moich i czyni je, przypodobam mężowi mądrymu, który zbudował dom swój na opoce; i spadł gwałtowny deszcz i przyszła powódź i wiatry wiały i uderzyły na on dom, ale nie upadł, bo był założony na opoce." — Mat. 7:24,25.

W. T. 1898—5

Święty, Niewinny, Doskonały

Lekcja z Ewangelji św. Łukasza 2:40-52.

"Jezus pomnażał się w mądrości, we wzroście i w lasce u Boga i u ludzi." — Łuk. 2:52.

JEDNYM wyjątkowym szczegółem o Biblii, szczegółem, który wyróżnia ją od wszystkich ksiąg religijnych, jest jej otwartość, jej wierność w opisanu faktów. Bez szczególniejszego gromienia kogokolwiek, Biblia opisuje różne słabości, wady i uchybienia poszczególnych bohaterów, na których zwraca naszą uwagę. Zwiedzenie matki Ewy, nieposłuszeństwo Adama, omyłkę Abrahama w tem, że nie pozostał zupełnie wiernym swej żonie, omyłkę Mojżesza w powtórnym uderzeniu skały, nieudolności Heliogo, Samsona, Dawida, Salomona i innych mężów starożytności, wszystkie te rzeczy zostały w Biblii zanotowane w sposób prosty i otwarty. Nowy Testament również wspomina spór pomiędzy Apostołami, który z nich powinien być większym, wspomina niewłaściwość ducha w Jakubie i Janie w styczności z Samarytanami, Piotrowe zaparcie się Pana, dysputę pomiędzy Barnabaszem i Pawłem względem Marka i t. d. Ta wierność Słowa Bożego w wykazywaniu, że w całym rodzie Adamowem niema sprawiedliwego ani

jednego,—że wszyscy potrzebują przebaczenia, pojednania z Bogiem przez ofiarę — dowodzi, że jest ono wiarogodnem.

Wiedząc, że Pismo święte było pisane przez wielu pisarzy w okresie szesnastu stuleci i, że ci wszyscy pisarze ujawniają tę samą harmonijność i szczerość, możemy tem lepiej ocenić jak poważnem jest ich oświadczenie względem Jezusa — że był On "święty, niewinny, niepokalany i odłączony od grzeszników." Było to w zupełnej zgodzie z proroczymi przepowiedniami o Mesjaszu, a także z opisem o Jego urodzeniu, o Jego życiu w wieku młodzieńczym i męskim, o Jego zmartwychwstaniu i wstąpieniu do niebieskiej chwały. Aniołowie i ludzie głoszą nam, że był On odłączonym od grzeszników (bezgrzesznym), że Jego życie nie wypłynęło ze skażonego i potępionego rodu Adama, ale, że było przemienione z poprzedniej duchowej egzystencji. Jego doskonałość, Jego zachowanie Boskiego zakonu, oraz przyjęcie Go przez Ojca były jaknajwyraźniej zademonstrowane i upewnione tem, że "Bóg wzbudził Go od umarłych dnia trzeciego." — 1 Kor. 15:4.

Młodość Jezusa

Nasza lekcja (w. 40) oświadcza, że przed dojściem do dwunastego roku życia Jezus rósł i umacniał się w Duchu, będąc stopniowo napełniany mądrością. Nie należy zapominać, że był On odrębnym od grzeszników, więc nie należy spodziewać się, iż inni chłopcy w Jego wieku mogą odznaczać się podobną mądrością. Przeciwnie, odziedziczywszy różne umysłowe, fizyczne i moralne zбочenia, inni chłopcy nie mogą być zaliczeni do tej samej klasy co Jezus. Pan nasz Jezus nie jest wzorem dla cielesnego człowieka, a zgodnie z tą myślą On nie przedzej jest przedstawiony nam jako nasz wzór, aż doszedłszy do męskiego wieku, poświęcił się na czynienie dzieła jakiego Ojciec Mu powierzył i, aż rozpoczął swoją publiczną misję, będąc pomazany Duchem świętym.

Nie należy również rozumieć, że Jego misja i nauki są wzorem, czyli przykładem dla świata, nie; one są wzorem tylko dla Jego naśladowców, dla Jego uczniów — dla tych co usprawiedliwieni z wiary w Jego krew, uczynili z Bogiem przymierze przy ofierze, poświęciwszy się aby nie żyć już więcej dla siebie, ale dla tego, który za nich umarł. Bez wątplenia, że było to według mądrości niebieskiej, iż tak mało jest napisane o dzieciństwie i młodości naszego Zbawiciela. Nie było to wzorem dla nas, przeto nie próbujemy wyobrazić sobie pewnych szczegółów, jakie Bóg uznał za odpowiednie przykryć i nie objawić. Kontentujmy się prostem i szczupłym świadectwem ewangelicznym w tym względzie — że Jezus pomnażał się w mądrości jak i w mocy cielesnej.

“Łaska Boża była nad Nim,”

Słowo “łaska” oznacza coś co jest przyjemne, jak: miłą postawę i miły charakter, czyli najpiękniejsze i najzaczniejszą cnoty. Stąd łaska Boża oznacza, że Jezus jako dziecko był takim, iż Ojciec miał w Nim upodobanie, a także, iż w postaci i charakterze odzwierciedlał doskonałość i piękność charakteru Bożego. Św. Jan, mówiąc o naszym Zbawicielu powiedział: “Widzieliśmy chwałę Jego, chwałę jako jednorodzonego od Ojca, pełne łaski i prawdy.” (Jan 1:14) To wyraża doskonałość w jej najzupełniejszym znaczeniu, przeto byłoby wielce zniechęcającym nietylko dla dzieci, ale i dla rodziców, gdyby miało być rozumianem, że chłopiętko Jezus było dane od Boga na wzór dla innych. Z drugiej strony zaś ważnym jest abyśmy o faktach tych wiedzieli, jako, że one są potwierdzeniem tego świadectwa, że Jezus był niepokalany, odłączony od grzeszników, święty i przyjemny przed Ojcem, od niemowlęstwa aż do wieku męskiego.

Pod Boską opatrnością Jezus nietylko urodził się pod korzystnymi wpływami religijnymi, ale był także w taki sposób ćwiczony. Jego matka i jej mąż byli ludźmi pobożnymi i widocznie byli posłuszni różnym szczegółom Boskiego zakonu, w takim stopniu jak było ich stać. Zgodnie z wymaganiem zakonu oni udawali się w każdym roku do Jeruzalemu, na święto Paschy, które było wielką religijną uroczystością, zrywającą figuralny lud Boży w całym kraju do specjalnego uczczenia Boga, na pamiątkę ich uwolnienia z Egiptu i przyjęcia ich za lud Boży, co również było

obchodzeniem figury przedstawiającej przyszłe błogosławieństwa zapewnione przez zabicie Baranka Bożego, który głodzi grzech świata i którego ciało jest prawdziwym pokarmem a krew prawdziwym napojem — w znaczeniu symbolicznym.

Jezus Synem Zakonu

Zwyczajem Józefa i Marji było udawać się do Jeruzalemu na te święta w każdym roku i niezawodnie Jezus w miarę jak wzrastał, udawał się z nimi. Ta jedna okoliczność takiej podróży do Jeruzalemu, wspomniana w naszej lekcji, była znamiennejszą od innych, z powodu zachowania się Pana przy tej okazji, które było odmiennem od poprzednich jak i następnych podobnych okazji. Według zwyczaju żydowskiego chłopiec dwunastoletni miał uczynić pewnego rodzaju poświęcenie samego siebie, pewnego rodzaju uznanie zakonu, przez co on mógł być nazwany “synem zakonu,” czyli dzieckiem zakonu.

Mądrość, w której nasz Pan wzrastał do tego czasu, podobnie jak wszystkie inne rzeczy odnoszące się do żydowskiego systemu, była ściśle przeplatana zakonem i prorocstwami. Jezus rozpoznał iż nie był synem Józefa, ale synem Bożym i wiedział, że przyszedł na świat w pewnej specjalnej misji, przeto wstępnym krokiem z Jego strony było dowiedzieć się więcej o tym dziele jakiego miał się podjąć, a które było nakreślone w obietnicach, w zakonie i w świadectwach prorockich. Mądrzejszy po nad Swój wiek z powodu Swej doskonałości. On niezawodnie wgłębił się umysłem w ten zwyczaj dwunastu lat; zastanawiał się niezawodnie czy ten zwyczaj formalnego stawania się synem zakonu nie oznaczał czasem, że i On w tym czasie powinien w jakiś sposób utożsamić się z zakonem jako student, lub w jakim innym stopniu. /

Ponieważ Jezus był miłych obyczajów, w łasce u ludzi i u Boga, a przy tem rozrocznym, przeto Józef i Marja nie potrzebowali rozciągać nad Nim czujnej opieki. Widocznie jako dziecko w tymże wieku, Jezus był w stanie dobrze zaopiekować się sobą. Stąd w powrotnej podróży Józef i Marja uszli cały dzień drogi zanim zauważyli, że Jezusa nie było w ich gronie. że widocznie pozostał w Jeruzalemie. Cały następny dzień zeszło im na powrót do Jeruzalemu, a trzeciego dnia znaleźli Go w świątyni. Zostali wielce zdumieni, gdy zobaczyli to dwunastoletnie chłopiętko pomiędzy nauczonymi w Zakonie, przysłuchujące się ich dyskusjom i zadające im pytania. Nie mamy powiedziane jakiego rodzaju pytania były im stawiane w tych trzech dniach, lecz możemy być pewni, że wszystkie one dotyczyły zakonu, przymierzy i prorocत्व, co do Mesjasza i Jego dzieła.

Jezus, wgłębiając się już w te sprawy swoim umysłem, szukał teraz wszelkiej mądrości od tych, którzy z natury rzeczy powinni być najlepiej poinformowani o tych przedmiotach. Bezwątpienia częścią Jego dowidywania się było, w jakim wieku Mesjasz mógłby rozpocząć swe dzieło w jakiegokolwiek mierze i czy ów zwyczaj uznawania dwunastoletniego chłopca synem zakonu, uzasadniał się na zakonie, czy też była to tylko ludzka tradycja. Jezus widocznie radby od-

szukać coś w zakonie co usprawiedliwiłoby Jego zaangażowanie się do pewnego wydziału w sprawach Jego Ojca, lecz nic takiego nie znalazł, ponieważ było to tylko przepisem Talmudu a nie Boskiego autorytetu.

W odpowiedzi na łagodną wymówkę Matki, że spowodował im niepokój i zmartwienie i, że z boleścią Go szukali, Jezus odrzekł: "Cóż jest żeście mię szukali? Izaliście nie wiedzieli, iż w tych rzeczach, które są Ojca Mego Ja być muszę?" Poprawne tłumaczenie tego wiersza brzmi nieco inaczej, a mianowicie: "Czemuście Mię szukali? Czyż nie wiedzieliście, że Ja będę gdzieś w domu Mego Ojca?" Możemy być pewni, że te dni spędzone w Świątyni na badaniu wielkich i kosztownych obietnic Słowa Bożego były uczną dla owego cudownego i świątłego umysłu chłopięcego. Widocznie On doszedł do rozwiązania Swych kwestji i zrozumiał, że nie było to Boską opatrnością, aby On w owym czasie rozpoczynał Swoją służbę, czyli publiczną pracę. Zgodnie z tem zrozumieniem powrócił z Józefem i Marją do Nazaretu i był im poddany, czyli nie próbował rozpoczynać Swej niebieskiej misji.

"Ćwicz Młodego"

Nie możemy zachęcać niedoskonałych rodziców aby spodziewali się wychować doskonałe dzieci pełne mądrości i doskonałej łaski, lecz możemy ich zapewnić że na ich ćwiczeniu wiele zależy jakimi ludźmi ich dzieci będą; czy przyniosą oni rodzicom szczęście, czy też nieszczęście, zmartwienie czy też radość. Jest to smutną prawdą że wielu rodziców uczy swych dzieci dróg, jakimi oni chodzić nie powinni — zaszczipiają w nie złe uczucia, które później rozwijają charakterystyki, za które muszą się wstydzić i karcić swe dzieci i z którymi dzieci gdy dorosną zmuszeni są walczyć do końca życia. Co za błogosławieństwo byłoby dla rodziców i dla dzieci, gdyby rodzice dobrze zrozumieli jak rychło ćwiczenie dziecka należy rozpoczynać — że w pewnym znaczeniu powinno rozpoczynać się jeszcze prze jego urodzeniem; że porządek i posłuszeństwo zaprowadzane łagodnie lecz stanowczo, powinny być wpajane zaraz od narodzenia dziecka.

Gdzie dziecko zostało stosunkowo dobrze urodzone, gdy wychowane zostało w domu chrześcijańskim, gdzie Biblia jest uznawanym probierzem, gdzie jedno lub obaj rodzice są poświęceni Bogu a modlitwa jest ustawicznym świadectwem ich wiary i ufności w Bogu i w Jego opatrnościowej pieczy, gdzie rodzice nie tylko przyświecają owocami Ducha — łagodnością, cichością, cierpliwością, wytrwałością, miłością i t. p. — ale starają się również wpajać takowe w swych dzieci, to dziecko ćwiczone w takich okolicznościach będzie gotowe poświęcić się Bogu niekiedy już w dwunastym roku życia — będzie się starać postępować za wskazówkami Boskiego poselstwa.

Obietnice dla tych co wcześniej oddali swe serca

Panu są znane nam wszystkim, a mądrość ich sprawdzoną została przez wieki — "Którzy mię szukają rano (czyli wcześniej, w młodości swej), znajdują mię"; "Ćwicz młodego według potrzeby drogi jego; bo gdy się zestarzeje nie odstąpi od niej". (Przyp. Sal. 8:17; 22:6) Ćwicz młodego używać świata póki służą lata, czyli postępować bezmyślnie, lekkomyślnie i samolubnie, a gdy się zestarzeje zapewne że bardzo trudno będzie wykorzystać z niego samolubstwo i wprowadzić go na drogę przyzwoitości, roztropności i miłości dla drugich.

Przyznajemy że w obecnym czasie właściwe ćwiczenie dzieci jest bardzo trudne. Mimo to jednak rodzice zamiast zaniedbywać swe obowiązki powinni raczej być tem więcej troskliwi i tem bardziej powinni szukać mądrości z góry, aby swe obowiązki wobec dzieci mogli tak wykonywać by dopomóc im do założenia właściwego fundamentu charakteru opartego na sprawiedliwości, miłosierdziu i na prawdzie.

Wzrost Mądrości.

Orzeczenie że Jezus pomnażał się w mądrości, we wroście i w łasce u Boga i u ludzi (w. 52) stosuje się do okresu Jego życia od dwunastego roku aż do Jego przedstawienia się Izraelowi jako Baranek Boży, gdy był w trzydziestym roku. Z pewnością że nie tylko Marja zachowywała w swem sercu to wszystko co widziała i słyszała, zastanawiając się jak słowa Anioła Gabryela wypełniają się w jej synu, lecz Jezus również zachowywał w Sobie całą tę sprawę w sekrecie aż do właściwego czasu gdy wystąpił publicznie, przy rozpoczęciu Swej misji. Niezawodnie że taką była droga mądrości; On nie był jeszcze pomazany do wystąpienia ze Swoją nauką, a więc nie miał upoważnienia aby to czynić.

Podobnie wszyscy co słuchają tej dobrej nowiny, nie powinni starać się tłumaczyć prawdy drugim, aż w pierw otrzymają od Boga moc z wysokości — pomazanie Duchem świętym. Zanim zacząć służyć innym powinni uczynić poświęcenie, które gdy zostanie uznane przez Boga wprowadzi ich do stanu pomazania i przysposobienia synowskiego, oraz uzdolni ich do ogłaszania drugim tej dobrej nowiny i wielkiej radości, która ostatecznie będzie wszystkiemu ludowi.

W. T. 1906—28.

MYŚLI I ZDANIA

Upornego człowieka te są obyczaje
Gniewem wybucha, gdy mu słuszności nie staje.

Gdy kto na ciebie czeka,
Godzina minie ci jak skok;
Gdy zaś ty czekasz na człowieka,
Minuta wlecze się jak rok.

“Strzeż Serca Twego”

“Nad wszystko, czego ludzie strzegą, strzeż serca twego; bo z niego żywot pochodzi.” — Przyp. Sal. 4:23.

SERCE, które jest ośrodkiem i główną spreży-
ną życia cielesnego, jest tu użyte, jako sym-
bol uczuć, które są ośrodkiem i główną spre-
żyną moralnej natury człowieka. Zachowaj ośrodek
uczuć w dobrym, prawdziwym i czystym stanie, a
słowa, uczynki, spojrzenia i plany wypływające z
takiego serca będą dobre, prawdziwe i czyste, cho-
ciaż nie zawsze doskonałe. Jeżeli zaś serce nie jest
takim, to wszelkie wysiłki dobrego uregulowania
życia będą bezowocne, a w najlepszym razie tylko
przejściowe. Jeżeli więc chcemy, aby nasze chrześ-
cijańskie życie było wzorowe i stałe wznosiło się
w sprawiedliwości, to koniecznym jest, aby nasze
uczucia były ześrodkowane w Bogu, aby serca na-
sze tak pewnie kierowały się ku Niemu, jak igła
magnesowa ku północy.

Św. Jakub powiedział: “Mąż umysłu dwoistego
jest niestateczny we wszystkich drogach swoich”
(Jak. 1:8). Człowiek, którego uczucia nie są ze-
środkowane w Bogu, lecz są podzielone z innymi,
lub też koncentrują się w nim samym i w różnych
jego zachciankach, nie może być innym jak tylko
chwiejnym w całym swoim życiu, tak jak nieregular-
ną byłaby droga okrętu, mającego dwa stery
i dwóch sterników różniących się w swoich poję-
ciach co do kierunku, w którym dany okręt ma pły-
nać. Takie sterowanie okrętu nie przyniosłoby za-
dawalnijącego rezultatu dla żadnego z tych dwóch
sterników.

Jeżeli próbujemy sterować bieg naszego życia,
tak, aby podobać się światu i Bogu, to nie zado-
wolnimy żadnego. Co więcej, Bóg nie będzie uzna-
wał takiego kontraktu, a gdy On wystąpi, to wpływ
tego drugiego pana, czyli świata zwiększy się, aż
w końcu staniemy się niewolnikami tego świata.
Jest to omyłka, którą popełnia wielu z tych, co roz-
poznają dobroć Pańską. Będąc usprawiedli-
wieni z wiary w okup Chrystusa i osiągnąwszy pe-
wien pokój z Bogiem przez zastugę drogocennej
krwi, oni nie czynią przymierza z Bogiem, poświę-
cając swoje małe wszystko tak obecne jak i przy-
szłe. Czując się wolnymi z niewoli grzechu poku-
są ich jest, aby pozostać wolnymi tak od Boga jak
i od szatana i aby postępować według swego upodo-
bania — służąc bądź Bogu, bądź sobie, albo do pew-
nego stopnia Bogu, a w pewnym stopniu sobie.

Tacy zazwyczaj godzą się z tem, że posłuszeń-
stwo Bogu aż do stopnia ofiary byłoby rozumną
służbą, przez wzgląd na Jego łaskę w ich odkupie-
niu; jednakowoż oni czują jakąś niechęć do tak zu-
pełnego oddania wszystkiego Bogu, bo zdaje im się,
że byłoby to za dużą ofiarą, za dużą utratą osobi-
stych przyjemności i samowoli. Niechaj tedy żaden
z takich nie mniema, że oddał swe serce Bogu. Od-
dać swe serce Bogu znaczy poddać Jemu całą swoją
istotę, aby czynić Jego wolę bez względu, ileby to

kosztowało, aż do stopnia samo-ofiary, gdyby Jego
wola i Jego dzieło tego wymagały. Oddać swe serce
Bogu jest więc pewnego rodzaju ujęciem i opano-
waniem wszelkich przyszłych pokus od razu, przez
kompletne poddanie Bogu swych uczuć, a także
swej woli. To zadecyduje każdą kwestję co do praw
i przywilejów i nie będzie rozróżniać pomiędzy wy-
różnieniami przykazania Bożymi, a Jego napomknię-
tymi życzeniami; albowiem pożywieniem i napojem
takiej osoby będzie czynienie woli Bożej, bez
względu czy to będzie przyjemnem czy nieprzyjem-
nem dla ciała, bez względu czy wyniki tego będą
mogły być rozpoznane czy też nie.

To oddanie serca Bogu, to zupełne wyrzeczenie
się wszelkich korzyści, nadziei i dążeń obecnych i
przyszłych, jest poświęceniem. Tak zupełnie po-
święceni mogą mieć niezachwianą ufność w Boską
mądrość; miłość i moc i mogą trzymać się mocno
Jego nader wielkich i kosztownych obietnic. Bóg
ich nigdy nie opuści ani zaniecha, nie dozwoli rów-
nież, aby byli kuszeni ponad możność ich wytrzy-
małości. Takim wszystkie rzeczy będą pomocą ku
dobremu. Tylko ci, co są tak poświęceni, mogą mieć
i mają on niezgłębiony pokój i radość serca, których
przechodzące burze i trudności obecnego życia nie
zdolają zamącić.

Mało jest tych, co podejmują ten krok zupełnego
poświęcenia się Bogu, a jeszcze mniej tych, co żyją
według tego w praktyce i co trzymają swe serca
w ustawicznym poddaństwie Boskiej woli. Stąd tak
mało jest tych co zachowują swe serca w miłości
Bożej (Juda 21); i tak mało tych, co rozkoszują się
tą pełną miarą radości, pokoju i społeczności z Bo-
giem, co jest przywilejem wszystkich zupełnie po-
święconych i wiernych. Aby utrzymać nasze nowe
pokrewieństwo z Bogiem, jako Jego poświęconych
synów, aby pozostać w tym duchu przysposobienia
synowskiego teraz, a w przyszłości dostąpić współ-
uczestnictwa z Chrystusem w Boskiej chwale, nie
możemy sobie pozwolić, aby w czemkolwiek sprze-
ciwiali się Boskiemu kierownictwu. Niechaj nasza
wola będzie umarłą dla siebie, a poddaną woli Bożej
i niechaj Jego wola kieruje i rządzi całym naszym
postępowaniem według Jego planu. W ten tylko
sposób będziemy stosować się do instrukcji Apo-
stoła: “Pokój Boży niech rząd prowadzi w sercach
waszych”. — “Tego tedy bądźcie o sobie rozumienia
(usposobienie serca, poświęcenie woli), które było
w Chrystusie Jezusie”. — Kol. 3:15; Filip. 2:5.

Nadzieja współuczestnictwa z Chrystusem w
chwale sprawia, że poświęcony raduje się, gdy o-
becnie jest uczestnikiem Jego ucierpienia, jak za-
chęca do tego Apostół słowami: “Radujcie się z te-
go, żeście uczestnikami ucierpienia Chrystusowego,
abyście się i w objawienie chwały Jego z radością
weselili.” — 1 Piotr 4:13.

Odpowiedzi Brata Russell'a

Zło — Złe warunki w obecnym upadłym stanie.

Pytanie (1915):— Jeżeli wszelkie życie pochodzi od Boga, to jak można sobie tłumaczyć mikroby chorobotworne, szkodliwe owady i.t.p.?

Odpowiedź:— Nie może być życia w żaden inny sposób jak tylko od wielkiego Zyciodawcy i Jego zarządzeń. Warunki jakie istnieją na świecie dziś, nie są zarządzeniami jakie Bóg ustanowił w Raju. Gdy Bóg stworzył człowieka na swoje wyobrażenie, On uczynił wszystkie warunki przyjazne dla niego i w raju nie było owadów. W Biblii niema ani słowa o tem aby Adamowi dokuczały komary. Również nie było tam mikrobów czyli zarazków, ani chwastów. Chwasty były częścią przekleństwa, jak wiemy, i o wszystkich tych rzeczach jest powiedziane że zostały dozwolone przez Boga, niewątpliwie dla pewnego dobra człowieka. Widzimy dość wyraźnie, drodzy bracia, że te różne trudności obecnego czasu przyczyniają się do uskutenienia onego wielkiego przekleństwa śmierci, oraz dają ludziom do zrozumienia, co znaczy wyłamanie się ze społeczności z Bogiem, z pod Jego opieki. Świat nie znajduje się obecnie pod Boską ochroną, gdy zaś pierwotnie człowiek znajdował się pod Jego specjalną opieką. Należy więc rozumieć że, gdy królestwo Chrystusowe obejmie władzę nad światem, różne te mory, zarazki, szkodliwe owady i.t.p. zostaną usunięte. Wszystko co jest niepożądane zostanie z ziemi zmiecione.

Skąd te zarazki i szkodliwe owady powstały; ja nie jestem w stanie dać zupełnej i stanowczej odpowiedzi, lecz mogę podać pewne myśli. Stan rzeczy jaki istniał przed potopem uległ zmianie po potopie. Weźmy na przykład to, że Noe upił się po potopie. Przed potopem wino nie fermentowało. Warunki klimatyczne były naonczas inne, ponieważ ziemia otoczona była wodną powłoką. Przeto Noe, nie spotrzegłszy się że tak wielka zmiana nastąpiła przez potop, pijąc sok z winogron, upił się. Przed potopem nie było takich warunków (nie było fermentacji). Noe został zaskoczony czemś czego nie mógł zrozumieć. Przez zmianę warunków atmosferycznych nastąpiło formowanie się alkoholu i kwasów, co spowodowało taką zmianę w winie. Pewne warunki powietrza, czyli warunki atmosferyczne oddziałują także na ludzkie ciało. Na przykład: gdy ktoś się zrani, w pewnych warunkach rana jętrzy się i wytwarzają się żyjące zarazki, czyli trujące mikroby.

Być może iż szatan i inni upadli aniołowie mają dozwoloną pewną władzę w wytwarzaniu morów i zakaźnych mikrobów. (Zob. broszurkę o spirytyzmie, oraz 2 Moj. 8: 6, 7). Przypuszczeniem mojem jest że wiele z tych chorób jakie dziś panują, przed potopem nie istniały. Z pewnością w Raju nie było szkodliwych owadów, ani żadnych chorobotwornych mikrobów. Ja nie wiem jak Pan pokona wszystkie te rzeczy, lecz wierzymy że szatańska władza zostanie wnet odjęta, a cokolwiek jest szkodliwe, możemy spodziewać się że Pan zniszczy.

265.

WIARA — DAR BOŻY

Pytanie (1910):— Czy wiara jest darem Bożym?

Odpowiedź:— "Łaską zbawieni jesteście i to nie jest z was, dar to Boży jest." Apostół przez to wykazuje że zbawienie jest z Boskiej łaski. Słowo "łaska" faktycznie oznacza dar, czyli to co jest dane z łaski. Nasze zbawienie jest z Boskiej łaski, a nie z jakiegokolwiek konieczności ze strony Boga — nie że Boska sprawiedliwość domagała się tego, nie że ktokolwiek inny tego się domagał od Boga, lecz jest to Jego własne miłościwe i łaskawe zarządzenie, a w naszym wypadku zbawienie to jest przez wiarę. W rzeczywistości wiara ta nie jest z nas. Przeto gdy Apostół mówi "to nie jest z was," musiał on mieć na względzie wiarę. Jednakowoż w pewnym bardzo ważnym znaczeniu wiara jest z każdej poszczególnej osoby; jesteśmy zachęcani aby mieć "wiarę w Boga". Wiary nie może mieć jeden za drugiego. Każdy człowiek musi mieć swą własną wiarę w Boga; a jednak w powyższym tekście mamy powiedziane że wiara jest z Boga.

W jakim tedy znaczeniu może wiara być z Boga? Odpowiadamy że ona jest z Boga w tem znaczeniu że każdy dobry i doskonały dar pochodzi od Ojca. Nasza wiara musi mieć fundament, musi mieć podstawę. Musimy mieć znajomość o pewnej sprawie, abyśmy mogli w nią uwierzyć. Mamy pewną znajomość o Bogu i znajomość to dana nam z łaski doprowadza nas do stanu wiary. Wiara w znacznej mierze spoczywa na znajomości. Znajomość objawia nam Boski charakter. Boskie Objawienie (Pismo Święte) podaje nam do wiadomości pewne fakta dotyczące Boskich zamysłów i poznajemy że zamysły Jego w taki sposób wyłożone są w harmonji z charakterem Bożym i to uzdalnia nas do wierzenia w Jego obietnice; a wierząc w takowe jesteśmy w stanie zgodnie z tem postępować: i to jest wiara.

Tak więc, nasza wiara, chociaż jest z nas w tem znaczeniu że musimy ją sami posiadać, jest ona także z Boga w tem znaczeniu że On dostarczył potrzebnych elementów, z której wiara ma się składać. 266.

ECHA Z KONWENCYJ

Z Zapałowa — Polska

Drodzy w Umilowanym Bracia i Siostry!

Łaska Wam i Pokój niech będzie od Boga Ojca naszego, i Pana Jezusa Chrystusa. Błogosławiony niech będzie Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, który nas ubłogosławił wszelkiem błogosławieństwem duchownem w niebieskich rzeczach w Chrystusie. Efez. 1:2-3.

Pragnieniem naszym jest podzielić się z Wami radością i błogosławieństwami Bożemi jakie doznaliśmy na trzy-dniowej uczcie duchowej, która z łaski Ojca Niebieskiego odbyła się w Zapałowie k. Jarosławia, w dniach 24-25-26 października, 1936 r., na którą to zjechało się dość liczna ilość braci z różnych okolic. Zaiste jest to błogosławiona chwila, gdy Lud Boży może się zgromadzać w Imieniu Pańskim dla rozważania Jego świętych wyroków. (Dzieje 17:11). Czas ten był bardzo błogi, ponieważ sam Pan był kierownikiem tej uczty i udzielił pokarm przez Swe narzędzia. Tematy były budu-

jące jak to: "Orły"—Ijob 39:30-33. "Jaki powinien być charakter tych, którzy mają z Chrystusem królować" — 2 Piotr. 3:11. — "Czem mamy być napełnieni" — Filip. 1:11. — "Pamiętaj" — 2 Piotr. 3:2. — "O Gościnności" — Rzym. 12:13. — "Skutki doskonałej miłości"— 1. Jan. 4:16-18. — Bądźcie mężnymi za lud nasz" — 2 Sam. 10:12. — "O Bojaźni Bożej" Przep. 8:13. — "Trwanie w przedsięwzięciu". — Dziej. Ap. 11:23. — "Tajemnica łączności Chrystusa pokazana w małżeństwie". — Efez. 5:29-32. — Biblijna wystawa—Rzym. 3:25. Oprócz powyższych wykładów były odpowiedzi na pytania i zeznania świadectw, więc jak można zauważyć stół Pański był nader obficie zastawiony za co samemu mądrymu Bogu, Zbawicielowi naszemu, niech będzie chwała i wielmożność, teraz i po wszystkie wieki, Amen. Juda 25.

Kończąc tych kilka słów zasyłamy z głębi serc naszych bratnie, chrześcijańskie pozdrowienie, życząc Wam w Panu pokoju Bożego gdziekolwiek jesteście na całym obliczu ziemi, ażebyśmy się mogli zejść na Górę świętą. — Psalm 15:1-5. Pozostajemy w miłości Chrystusowej,

Uczestnicy konwencji w Zapałowie.

Z Windsor, Ont. — Kanada

W dniu 29-go listopada 1936 r., odbyła się jednodniowa uczta duchowa w Windsor, Ont. Była to mała (pod względem uczestników), ale za to nader miła społeczność bratnia. Wykładami usłużyło pięciu braci na następujące tematy: "Wolność w Chrystusie", "Znajomość Boga", "Ostrożne chodzenie, jako mądrzy", "Znaczenie przypowieści o niewodzie" i "Widok chwalebny dnia". Oprócz powyższych wykładów o treści duchowej i budującej dla poświęconych, odbył się także wykład dla publiczności, na temat: "Kiedy, w jaki sposób i przez kogo zaprowadzony zostanie stały pokój i dobrobyt?" Wykład ten został ogłoszony rozrzutkami, więc zgromadziło się do pięćdziesiąt osób mężczyzn i niewiast, którzy z zainteresowaniem wysłuchali wykładu publicznego, a niektórzy pozostali jeszcze na następne zebranie.

Miło nam było razem się cieszyć i zastanawiać nad Słowem Bożem, lecz czas prędko przeszedł i trzeba było znowu się rozjechać. Przed zakończeniem uczestnicy wyrazili życzenie, aby przez łamy Straży podzielili się tem błogosławieństwem z wszystkimi czytelnikami tego pisma, załączając wszystkim chrześcijańskie pozdrowienie i życzenie wszelkich od Boga łask potrzebnych do osiągnięcia korony żywota.

Uczestnicy konwencji w Windsor, Ont., Kanada

Z LUDLOW, MASS.

Z Ludlow, Mass., otrzymaliśmy opóźnioną wiadomość o odbytej tam jednodniowej konwencji, z prośbą, aby uczynić o tem wzmiankę w Straży, albowiem takie było życzenie uczestników.

Konwencja ta odbyła się w Ludlow, Mass., w dniu 13-go Września, 1936 r., przy udziale miejscowych i okolicznych braci i siostr. Pięciu braci usłużyło duchowym pokarmem (wykładami) z Pisma świętego, a miejscowe siostry obsłużyły gości smacznym obiadem.

Przy zakończeniu zdecydowano aby błogosławieństwem z tej krótkiej uczty duchowej podzielić się i z innymi domownikami wiary przez łamy Straży, przesyłając tą drogą wszystkim chrześcijańskie, bratnie pozdrowienie.

Uczestnicy konwencji w Ludlow, Mass.

OD WYDAWNICTWA

Już tyle razy podawaliśmy uwagę, aby czytelnicy nasi możliwie jaknajprędzej uwiadomili nas o zmianie adresu. A jednak zdarza się często, że bracia, szczególnie w Polsce zaniedbują tę sprawę. Niekiedy sekretarz Zborowy, na którego adres wysyłana jest cała paczka Straży, przeprowadzi się do innego mieszkania, o czem nie zawiadomi nas ani zarządu pocztowego, wobec czego Straże są nam wacane niekiedy przez dwa lub trzy miesiące, zanim ostatecznie nadejdzie zawiadomienie o nowym adresie. Za każdy zwrot Straży musimy opłacać koszt powrotnej przysyłki, a gdy cała paczka Straży jest nam zwrócona, to koszt przysyłki są znaczne. Niechaj więc bracia starają się zaoszczędzić nam tych nie-

potrzebnych kosztów, przez uwiadomienie nas o zmianie adresu natychmiast po przeprowadzeniu się na nowe mieszkanie, lub, o ile możliwe, jeszcze przed przeprowadzką.

Jeżeli ktoś jest sekretarzem zborowym i na jego adres przychodzi paczka ze Strażą, a przy wyborach nastąpi zmiana tak, że ktoś inny zostanie obrany na sekretarza, to sekretarz, którego służba się kończy powinien nas natychmiast uwiadomić o tej zmianie i podać nazwisko i dokładny adres nowo obranego sekretarza, o ile do niego Straż ma być wysyłana. Prosimy braci, a szczególnie sekretarzy, aby raczyli zapamiętać sobie powyższą uwagę i w razie przeprowadzki lub zmiany adresu, aby natychmiast nas uwiadomili, podając dokładnie adres tak stary jak i nowy.

CENNIK LITERATURY W AMERYCE

| | |
|---|----------------------|
| Biblia, czyli Pismo św..... | \$1.25, 2.50, i 3.00 |
| Serja "Wykładów Pisma św." (6 tomów)..... | \$2.00 |
| Pojedynczo — pierwsze trzy po..... | 35c |
| Ostatnie trzy po..... | 40c |
| Manna — (nowy nakład)..... | 30c |
| Stare roczniki Straży (nie wszystkie kompletne)..... | 50c |
| Śpiewnik polski (z nutami)..... | 60c |
| Śpiewnik ruski (bez nut)..... | 25c |
| Śpiewnik ukraiński (bez nut)..... | 20c |
| "Doświadczajcie duchów czy z Boga są"..... | 10c |
| O Spirytyźmie..... | 15c |
| O Kościele (pojedynczo)..... | 7c |
| 10 lub więcej na raz, po..... | 5c |
| Drzewo nad strumieniem wód..... | 5c |
| 10 lub więcej na raz, po..... | 4c |
| Dlaczego Bóg dozwolił zło..... | 5c |
| 10 lub więcej na raz, po..... | 4c |
| Raport Piłata..... | 5c |
| 10 lub więcej na raz, po..... | 3c |
| Pytania do "Cieni Przybytku"..... | 5c |
| 10 lub więcej na raz, po..... | 4c |
| Pojednanie człowieka z Bogiem..... | 10c |
| O piekło — (w języku litewskim)..... | 10c |
| Bezpłatnie wysyłamy na żądanie: — Broszurkę "Gdzie są umarli?" i gazetkę "Która jest prawdziwa Ewangelija?" | |
| *Te ostatnią w języku polskim i ukraińskim. Zamówienia ze Stanów Zjednoczonych i Kanady prosimy ślać na adres:— | |
| Straż, P. O. Box 42 — 31 St. Sta. Detroit, Mich. | |

CENNIK LITERATURY W POLSCE

| | |
|---|----------|
| "Serja Wykładów Pisma św." (6 tomów)..... | Zł. 8.00 |
| Pojedynczo — Pierwszy tom..... | 2.00 |
| Drugi i trzeci, po..... | 1.00 |
| Ostatnie trzy, po..... | 1.50 |
| Stare roczniki Straży, po..... | 3.00 |
| Manna (nowy nakład)..... | 1.00 |
| Śpiewnik polski (bez nut)..... | .80 |
| Śpiewnik ruski (bez nut)..... | .75 |
| Śpiewnik ukraiński (bez nut)..... | .60 |
| O Spirytyźmie (pojedynczo)..... | .45 |
| W większej ilości..... | .40 |
| "Doświadczajcie duchów czy z Boga są"..... | .25 |
| Pytania do "Cieni Przybytku"..... | .20 |
| O Piekło (nowy nakład)..... | .25 |
| O Kościele..... | .20 |
| Ucisk poprzedza Królestwo Boże..... | .10 |
| Drzewo nad strumieniem wód..... | .10 |
| Dlaczego Bóg dozwolił zło..... | .10 |
| Raport Piłata..... | .05 |
| Bezpłatnie: — "Gdzie są umarli?" i "Która jest prawdziwa Ewangelija?" w polskim i w ukraińskim. | |
| Zamówienia na powyższą literaturę (oprócz Straży) prosimy ślać w Polsce na adres: — Kościelnik W., Skrzynka Poczтовая No. 2 — Swoszowice, Krakowskie, Polska. — We Francji zaś na adres: — A. Raczynski, 16 Rue Louvois, Lens, P. do C. | |
| Zamówienia na Straż, bądź na całe roczniki, bądź na pojedyncze numery, a także prenumeratę na Straż, prosimy ślać w Polsce na adres:— A. Stahn, Botaniczna 8/1, m. 5 — Białystok, Polska. | |